Cena wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym — 5 zł.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok III
Łódź, niedziela 2 luty 1947 r.
Nr 32 (578)

# ARSENAŁ BRONI

## należy umiędzynarodowić

### Niemcy powinni naprawić szkody, wyrządzone innym narodom

PARYŻ, 1. 2. (PAP) — Prasa francuska poświęca dużo uwagi sprawie węgla i wiele dzienników francuskich powraca w swych artykułach wstępnych do problemu Zagłębia Ruhry. „L'Aube" oświadcza: „Nazbyt często projekty dotyczące Zagłębia Ruhry, lekceważą tę prawdę moralną, iż jeżeli ktokolwiek musi cierpieć, to raczej Niemcy niż Francuzi.

Niemcy powinni naprawić szkody, które wyrządzili". „Humanite" konstatuje, „instynkt Francuzów każe im szukać ochrony przed głodem i jest jedna z przyczyn, dlaczego Francuzi domagają się węgla z Zagłębia Ruhry.

Z instynktu naturalnego wypływa również uczucie samoobrony dlatego też Francja żąda umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry — arsenału militaryzmu niemieckiego. Inktynkt naturalny ostrzega nas również, iż Kurt Schumacher koncentruje w sobie wszystkie aspiracje nacjonalizmu niemieckiego.

Instynktownie nie dowierzamy człowiekowi, który informuje nas, że Niemcy są narodem „podrażnionym w swych aspiracjach politycznych".

## Rak pruski

W programie ogólnej przyszłej Konferencji Moskiewskiej, jak również i w memorandum delegacji polskiej, złożonym konferencji przygotowawczej w Londynie, istnieje jeden ustęp, na który nie tylko my najbardziej zainteresowani, lecz zespół Narodów Zjednoczonych w swym całokształcie powinien szczególną zwrócić uwagę. Ustęp ten dotyczy likwidacji Prus, które de facto już przestały istnieć. Obecnie chodzi o wycięcie tego raka z organizmu Europy ściśle formalnie, „traktatowo", prawnie i na zawsze. W ten sposób zamknie się wreszcie jeden z najtragiczniejszych epizodów rozwojowych, jakie trapiły nasz kontynent dzięki krótkowzroczności władców polskich późnego średniowiecza, krótkowzroczności, którą porównać można niestety z dzisiejszą lekkomyślnością pro - niemiecką anglo - saskich okupantów. Bo zważmy tylko. Ci różni Piastowicze śląscy, książęta mazowieccy, wreszcie królewscy Jagiellonowie, twierdzili to samo, w co po przeszło pięciuset latach „wierzy" również generał Clay, zastępczy gubernator okupacji amerykańskiej, — że dobrocią i zaufaniem osiągnie się kiedyś możliwość pokojowego z Niemcami współżycia. A tymczasem to „zaufanie" na kredyt, w historii sześciuset lat tworzenia się pruskiebgo raka szowinizmu i zachłanności łupieżczej, ujawnia całą głębię pomyłki, jakiej ofiarą padły ziemie, na które zwaliło się „bezrobotne" po zakończeniu wypraw krzyżowych rzekome Rycerstwo. Ogniem i mieczem krzewiło ono swoistą kulturę germańską, metodami już im wówczas znanego ludobójstwa i niewolenia autochtonów polskich i litewskich. Zwycięstwo Grunwaldzkie 1410 roku w skrócie migawkowym dziwne posiada analogie ze zwycięstwem Aliantów w 1918 roku. Było zgoła — dla obrony Europy i świata od raka zachłanności germańskiej — niewyzyskane. „Prusy" — jako zakon, potem księstwo lenne, niepodległbe królestwo, wreszcie ośrodek krystalizacyjny II i III Rzeszy — to nieprzerwane pasmo gwałtów, perfidii, złej woli, zuchwałości i buty, które u szczytu zwyrodnienia kończą się szałem hitleryzmu. Polska przez całe sześćset lat narażona była najbardziej na skutki rozrastania się raka pruskiego, któremu niebacznie stworzyła dogodne warunki „lennego" rozwoju. Dziś nadszedł wreszcie czas, aby temu raz na zawsze koniec położyć. Ziemie polskie i litewskie, opanowane niegdyś przez nowotwora pruskiego, po wypaleniu zakały w II wojnie światowej, powróciły do rodzimych obszarów. Nikt i nic tego faktu dokonanego, tego aktu wielowiekowej sprawiedliwości dziejowej zmienić już nie może i nie zmieni. Prusy w traktacie Pokoju z Niemcami muszą być i będą zlikwidowane, bynajmniej nie tylko dla bezpieczeństwa słowiańskich sąsiadów, lecz w interesie ładu i pokoju całego świata.

To istotnie był rak Europy. Rozrastał się kosztem organizmu sąsiadów, opanował wreszcie kontynent i wycięty został dzięki pomyślnej operacji w toku II wojny światowej. Przy dalszym istnieniu szczątków Prus w przyszłym państwie niemieckim powojennym — demilitaryzacja i denazifikacja organizmu, tak bardzo zdeprawowanego ideą odegrania się w przyszłości i powrotu na ziemie ongi zagrabione przez zachłannego sępa pruskiego. — stałyby się zgoła niemożliwe. Predzej czy później szczątki raka zaczęłyby żyć

(Dalszy ciąg na str. 2)

UNRRA zawiesza swoją pomoc dla Europy. — Oto jeden z ostatnich ładunków mąki wędruje do sklepu przy ulicy Piotrkowskiej 119 w Łodzi.

# Prezydent Truman

## pragnie nowego spotkania Wielkiej Trójki

### Powitałby on z przyjemnością generalissimusa Stalina i premiera Atlee w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 1. 2. (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że cieszyłby się wielce, gdyby zobaczył premiera Attlee i generalissimusa Stalina w Waszyngtonie na nowym zebraniu Wielkiej Trójki.

Zaznaczył on jednak, że nie sądzi, by miał opuścić Stany Zjednoczone w celu odnowienia konferencji między kierownikami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, jakie odbywały się w okresie wojennym. Obecne jego słowa stanowią komentarz do oświadczenia generalissimusa Stalina, zawartego w ostatnim wywiadzie z Elliotem Rooseveltem, że spodziewa się on nie jednego lecz kilku jeszcze spotkań Wielkiej Trójki w przyszłości.

Prezydent dodał, że nic mu nie wiadomo narazie o planach takiego zebrania, ujrzałby jednak z przyjemnością swych kolegów brytyjskiego i radzieckiego w Waszyngtonie.

## Ponad 2 mil. zł.

### na rzecz ofiar terroru wyborczego w Polsce

WARSZAWA, 1. 2. (PAP.) — Do kasy Komitetu Pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji wpłynęła w miesiącu styczniu ogólna kwota 2,388.222.— złotych.

## Sytuacja w Palestynie zaostrza się

PARYŻ, 1. 2. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Jerozolimy, że w razie wprowadzenia w Palestynie stanu wyjątkowego, władze brytyjskie zamierzają dokonać masowych aresztowań wśród żywowskiej ludności męskiej.

## Dania popiera

### odłączenie Szlezwigu od Holsztynu i żąda usunięcia uchodźców niemieckich

KOPENHAGA. 1. 2. (PAP). — Rząd duński upoważnił swego przedstawiciela w południowym Szlezwigu do złożenia na ręce gubernatora brytyjskiego prośby ludności południowego Szlezwigu, domagającej się od sojuszniczej rady kontroli w Berlinie, odłączenia tej prowincji od Holsztynu oraz usunięcia z miejsc uchodźców niemieckich.

## Ambasador brytyjski

### odwołany z Warszawy

Jak podało radio brytyjskie, ambasador angielski w Polsce p. Cavendish Bentinck został odwołany na inną placówkę dyplomatyczną. (w)

# Nowy rząd włoski

## stworzył de Gasperi

### Trzy wielkie partie przystąpiły do współpracy

RZYM, 1. 2. (PAP.) — Porozumienie 3 wielkich partii włoskich tj. chrześcijańskich demokratów, socjalistów i komunistów zostało zawarte na następujących zasadach: przyjęto program minimalny w dziedzinie polityki społecznej i gospodarczej i uzgodniono rozdział tek pomiędzy przedstawicieli poszczególnych partii.

Pierwszy punkt programu zawiera następujące sformułowanie: 1) Likwidacja stanu wojny przez podpisanie traktatu pokojowego, 2) konsolidacja instytucji republikańskich, 3) obrona waluty, 4) walka przeciwko drożyźnie.

RZYM, 1. 2. (PAP.) — Radio rzymskie doniosło, że premier de Gasperi w wyniku konferencji przedstawicieli partii komunistycznej, socjalistycznej i chrześcijańsko - demokratycznej oświadczył, iż osiągnięto porozumienie w sprawie programu nowego rządu.

RZYM, 1. 2. (PAP.) — Koła miarodajne przewidują, że skład nowego rządu włoskiego pod przewodnictwem Alcide de Gasperi będzie następujący: minister Spraw Wewnętrznych — Ladosio, minister Skarbu Campipli, minister Marynarki Handlowej Cappa, minister Rolnictwa Cegmi, minister Poczt i Telegrafu — Scolda, minister Oświaty — Comella — wszyscy z partii chrześcijańsko - demokratycznej. Członkowie partii socjalistycznej obejmą następujące stanowiska: minister Przemysłu i Handlu — Morandu, minister Pracy — Barbareson, minister bez Teki — Romita. Komuniści: minister Robót Publicznych — Scoccimarro, minister Sprawiedliwości Dullon, minister transportu — Ferrari. Hr. Carlo Sforza z partii niezależnych obejmie prawdopodobnie tekę ministra Spraw Zagranicznych. Podobno socjaliści i komuniści wysunęli następujące propozycje: 1) aby z powierzonych im stanowisk ministerialnych jedno było urzędem wicepremiera, 2) aby ministrem Obrony został socjalista Riccardo Pimbardi oraz 3) aby wiceministrem Spraw Zagranicznych był komunista.

# Projekt federacji świata

## zgłosili posłowie parlamentu angielskiego

LONDYN, 1. 2. (PAP.) — 72 posłów do parlamentu brytyjskiego, z których większość należy do grupy „Rebeliantów" 7, krytykujących politykę ministra Bevina, zgłosiło w parlamencie wniosek, aby „w celu podniesienia stopy życiowej wszystkich narodów i ugruntowania pokoju na świecie, rząd brytyjski wyraził gotowość sfederowania się z każdym narodem, wyrażającym podobne życzenia na podstawie konstytucji federalnej, uchwalonej przez zgromadzenie konstytucyjne, wybrane przez przedstawicieli tych państw".

Grupa posłów, zgłaszających ten wniosek, wypowiada się przeciwko idei Churchilla „zjednoczenia Europy".

# Kryzys rządowy

## Republiki Hiszpańskiej

PARYŻ, 1. 2. (PAP). Prezydent republiki hiszpańskiej Martinez Barrio, zakończył rozmowę z przywódcami wszystkich partii politycznych.

W najbliższych dniach należy oczekiwać utworzenia nowego rządu. W wyniku konferencji stwierdzono, że wszystkie partie są zgodne co do tego, by nowy rząd upoważnił do pertraktacji ze wszystkimi, którzy mogą przyczynić się do rozwiązania problemu Franco.

PARYŻ, 1. 2. (PAP). — Augusto Barcia, dawny prezydent rady republiki, otrzymał misję utworzenia nowego rządu hiszpańskiego na emigracji.

# Według zasad konstytucji 1921 r.

## przystąpi do pracy odrodzony Parlament Polski

## 60 przedstawicieli prasy zagranicznej weźmie udział w otwarciu Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA, 1. 2. (PAP.) Minęła ożywiona kampania przedwyborcza, przeszedł oczekiwany w kraju i zagranicą — historyczny 19 stycznia — dzień wyborów do sejmu ustawodawczego. Jesteśmy obecnie w przededniu inauguracji pierwszej, uroczystej sesji tego sejmu, po 5 i pół latach wojny i okupacji, po okresie kiedy funkcje władzy ustawodawczej w Polsce sprawowała chlubnie Krajowa Rada Narodowa.

Sejm Ustawodawczy, wybrany podczas ostatnich wyborów, zbierze się, jak wiadomo, w dniu 4 lutego w odbudowanym gmachu przy ul. Ignacego Daszyńskiego.

Pierwsze dwa dni obrad będą nosiły charakter uroczysty, jako poświęcone doniosłym aktom wyboru marszałka sejmu i prezydenta Rzeczypospolitej. Podstawą tych aktów, jeżeli chodzi o przepisy prawne, będzie konstytucja 17 marca 1921 r.

Jak odbędzie się sam akt otwarcia obrad nowego Sejmu? Dowie się o tym cały naród dzięki transmisji radiowej, a później — ze sprawozdań prasowych. Reprezentowana będzie bowiem bardzo licznie prasa polska. Wyrazem zainteresowania się całego świata Pierwszymi aktami odrodzonego parlamentu polskiego — jest zapowiedziany udział około 60 przedstawicieli prasy zagranicznej.

### Otwarcie Sejmu

Otwarcia sejmu ustawodawczego dokona Prezydent K. R. N. Prezydent przedłoży Izbie projekt tekstu ślubowania poselskiego, po czym najstarszy wiekiem poseł złoży przysięgę na ręce prezydenta i obejmie przewodnictwo dla przeprowadzenia ślubowania wszystkich pozostałych posłów.

Kolejnym aktem uroczystego otwarcia będą wybory marszałka sejmu, który też obejmie odrazu przewodnictwo i od tej chwili stanie się — czasowo — na czele państwa.

Pierwszym aktem który winien przeprowadzić nowy marszałek — będzie wybór wice-marszałków, w ilości którą prawdopodobnie sejm sam ustali według konstytucji z 1921 r. oraz sekretarzy. Gdy więc w ten sposób ukonstytuują się zasadniczo władze nowego sejmu, izbie przedstawiony zostanie rządowy projekt uchwały o sposobie wyboru prezydenta. Jak wiadomo, według konstytucji 1921 r. wyboru prezydenta dokonywało Zgromadzenie Narodowe, złożone z dwu Izb Sejmu i Senatu, ten zaś ostatni został zniesiony na podstawie wyników referendum ludowego z dnia 30 czerwca 1946 r.

### Wybór Prezydenta

Obecnie Sejm ustali swoją uchwałą, w jaki sposób ma być wybrany prezydent.

W dalszym ciągu zgłoszone zostaną kandydatury na stanowisko głowy państwa. Jedną z nich Sejm wybierze w drodze głosowania. Specjalna delegacja, złożona z posłów zawiadomi następnie nowowybranego prezydenta o decyzji Sejmu. Momentem szczególnie uroczystym będzie objęcie władzy przez nowego prezydenta. Przybędzie on otwartym samochodem, poprzedzany autem, wiozącym szefów kancelarii wojskowej i cywilnej, w otoczeniu szwadronu szwoleżerów z fanfarami. Prezydentowi towarzyszyć będzie prezes Rady Ministrów.

Na dziedzińcu Sejmowym powita głowę państwa kompania honorowa i orkiestra. Po wejściu do sali, prezydent zajmie miejsce po prawej stronie marszałka sejmu, który zakomunikuje mu oficjalnie o dokonanym wyborze i zapyta: „Czy obywatel prezydent wybór ten przyjmuje"?

Po otrzymaniu odpowiedzi marszałek poprosi prezydenta o złożenie przysięgi. Trzymając lewą rękę na tekście konstytucji 1921 r., prawą zaś wzniesioną do góry, prezydent powtarzać będzie za marszałkiem Sejmu — Słowa przysięgi, po czym ten ostatni stwierdzi uroczyście, że nowy prezydent przysięgę złożył.

### Przekazanie władzy

Na tym zostanie zamknięte uroczyste posiedzenie sejmu ustawodawczego. Bezpośrednio po tym przewidziany jest niemniej uroczysty akt przekazania władzy. Odbędzie się w apartamencie marszałka sejmu, w obecności Prezydium Krajowej Rady Narodowej, Rządu in corpore oraz wicemarszałków Sejmu. Prezydent wejdzie w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, marszałka Sejmu i dyrektorów kancelarii. Przekazanie władzy rozpocznie się od odczytania przez premiera tekstu protokółu posiedzenia Sejmu, na którym dokonano wyboru prezydenta poczym dyrektor kancelarii cywilnej odczyta protokół objęcia władzy przez nowego prezydenta.

Protokół podpisze prezydent, prezes Rady Ministrów i marszałek Sejmu, a dyrektor kancelarii cywilnej wytłoczy na akcie pieczęć Rzeczypospolitej.

### Salwy honorowe

W momencie tym oznajmi stolicy i całemu krajowi 21 salw honorowych, artylerii ustawionej w jednym z ogrodów warszawskich. W taki sposób uroczystość objęcia władzy zostanie zakończona.

Właściwa normalna sesja Sejmu Ustawodawczego rozpocznie się po uroczystej sesji.

## Rak pruski

(Dokończenie ze str. 1)

ponownie swym „odwetowym" impetem i grozić kontynuacją pruskiej tragedii sześćsetlecia. Likwidacja Prus na Konferencji Moskiewskiej to nie tylko ostateczne uznanie powrotu do swych macierzy ziem ongi przez Prusy zagrabionych, lecz i ostateczne potępienie międzynarodowe owego ducha rozbójniczego militaryzmu pruskiego, który rozpoczął swą ponurą karierę od krzyża na płaszczach rycerzy zakonnych, a skończył na złamaniu krzyża w znakach sfastyki hitlerowskiej.

STANISŁAW BARYCZ

## Wiadomości ze świata

+ **W sobotę** dnia 1 bm. policja podała do wiadomości, że 9 mieszkańców Paryża zmarło na skutek zatrucia ulatniającym się gazem. Pragnąc utrzymać ciepło w mieszkaniu pozostawiono zapalone palniki, które zgasły z niewiadomych powodów. Wśród ofiar znajduje się matka z dwojgiem dzieci.

+ **Szef podbiegunowej ekspedycji amerykańskiej,** admirał Ryszard Byrd oświadczył, że jego zdaniem najwyższa wyżyna na świecie znajduje się za biegunem południowym. Admirał Byrd pragnie odkryć ją i samoloty jego wyruszą skoro tylko pogoda pozwoli na loty wywiadowcze. Zdaniem admirała Byrda wyżyna ta może okazać się nawet wyższa od najwyższej na świecie wyżyny Tybetu.

+ **Ks. Windsoru, przebywający obecnie w Palmbeah** na Florydzie, oświadczył, że zamierza napisać swą autobiografię. „Mam sporo materiału i wiele doświadczenia" — oświadczył książę. Książę zaprzeczył pogłoskom, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej, jakoby miał objąć stanowisko dyrektora kolei centralnej w Nowym Jorku.

+ **W czasie katastrofy pociągu pocztowego,** która wydarzyła się w piątek dnia 31 stycznia w pobliżu Glasgow 12 osób odniosło ciężkie obrażenia. Pociąg towarowy, który miał stanąć na bocznym torze, skierował się na główną linie podczas wjazdu pociągu pocztowego. Następnie parowóz i wagon, jadący główną linią w przeciwnym kierunku, wpadły na zderzone z sobą pociągi.

+ **Agencja France Presse donosi z Algeru,** że 2 myśliwce zderzyły się w powietrzu. Pilot jednego z samolotów usiłował wyskoczyć ze spadochronem, jednak zabił się, ponieważ zeskakiwał ze zbyt małej wysokości. Drugi samolot natychmiast stanął w płomieniach.

+ **Departament lotnictwa w holenderskim Ministerstwie Komunikacji** podał wiadomości, że przyczyna katastrofy samolotu Dakota, należącego do holenderskich linii lotniczych, na lotnisku Kastrup pod Kopenhagą było nieodbezpieczenie hamulca. Przyczyna katastrofy została ustalona przez specjalną komisję śledczą, wyłonioną przez holenderskie i duńskie władze lotnicze.

+ **Duński minister Obrony oświadczył** na konferencji prasowej w Kopenhadze, że partie polityczne zgodziły się na wysłanie do Niemiec duńskich oddziałów wojskowych w celu wzięcia udziału w okupacji.

## Von dem Bach zeznaje w Warszawie

### 21 dzień rozprawy przeciwko zbrodniarzom niemieckim

WARSZAWA, 1,2 (PAP). Dziś zeznaje świadek generał v. dem Bach. ten, który zdławił warszawskie powstanie.

Świadek von dem Bach wchodzi na salę w asyście straży. Wysoki, szczupły, rasowy junkier pruski — oficer Wehrmachtu, aczkolwiek od 1930 roku wcielony do SS. Po wysłuchaniu pouczeń przewodniczącego zeznaje spokojnym, jasnym głosem, przypatrując się od czasu do czasu wzrokiem przez okulary ławie oskarżonych. Przy pytaniu, czy nie jest z nimi spokrewniony, prosi o podanie mu nazwisk. Przygląda się bacznie jeszcze raz, w końcu przeczy. Na pytanie prokuratora oświadcza na wstępie, iż miał zlecenie Fuhrera zwalczyć powstanie warszawskie, co też czynił od połowy sierpnia do kapitulacji, zawierając w końcu układ kapitulacyjny, jako generał komenderujący. Co do tego układu miał zarządzenie również od najwyższych sfer. W samym dniu kapitulacji został zwolniony ze swego zadania i otrzymał nowe zlecenie do Budapesztu. W ten sposób w praktyce nie miał możności osobiście dopilnować wykonania warunków kapitulacji.

### 30 milionów słowian

Przed wybuchem wojny z Rosją, na wiosnę 1941 r. na zamku w Coewans w zachodnich Niemczech odbywał się zjazd zwołany przez Himmlera dla wyższych dowódców SS, którzy mieli w nowej kampanii pełnić funkcje. Himmler powiedział, że po tej kampanii narody słowiańskie będą liczyły o 30 miljon. ludzi mniej. A więc słowiańskie niebezpieczeństwo biologicznie dla narodu niemieckiego zblednie. Niewątpliwie Himmler tym samym dał wyraz jasnej woli ówczesnego dowództwa partii NSDAP.

### Zbrodnicze przesiedlenia

W dłuższym wywodzie o praktyce zwalczania ruchu partyzanckiego von dem Bach potępia metody Globocnika w rejonie Lublina. Tam niezadowolenie ludności powstało na tle osiedlania Ukraińców na czysto polskich terenach. Przesiedlenia te świadek otwarcie nazywa zbrodniczymi. Globocnik reprezentował terrorystyczny kierunek Krugera, który, jak się rzekło, miał znaczne rozbieżności z Frankiem. Nie miał ich tylko na jednym odcinku — kwestii żydowskiej. Tu administracja cywilna godziła się doskonale z policją w całym zakresie tego zagadnienia. Przy okazji pewnego „miłego wieczorku muzycznego" u Fischera świadek spotkał się u gubernatora z Kutscherą i odniósł wrażenie, że między nimi istniały najlepsze koleżeńskie stosunki.

### Powstanie było niespodzianką

Gdy 1 sierpnia 1944 r. wybuchło powstanie warszawskie, von dem Bach znajdował się w Sopocie. Doniesiono mu, że Himmler udał się osobiście do Poznania, aby stamtąd kierować walką.

Ponadto dowiedział się, że powstanie nie było niespodzianką, że policja bezpieczeństwa dobrze przepowiedziała chwile wybuchu i że na skutek tego na kilka dni przed powstaniem generał Stachel przybywa do Warszawy.

Przerażony byłem tą wiadomością, ciągnie świadek — bo przecież w 1944 r. znane były metody Himmlera i nie było Niemca, któryby wtedy nie był poinformowany o jego nastawieniu.

## Aresztowanie

### tłumaczki ambasady brytyjskiej

W środę o godz. 23.30 została aresztowana przez władze bezpieczeństwa tłumaczka ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie Maria Marynowska z domu Kozieł - Poklewska. Marynowska była zatrudniona w ambasadzie od 1 września 1945 r. Przed wojną pracowała w ambasadzie Stanów Zjednoczonych.

Wyniki śledztwa, w związku z przeprowadzanym dochodzeniem, utrzymywane są jeszcze w tajemnicy. W każdym bądź razie wiadomym już jest, że Marynowska przyznała się do stawianych jej zarzutów i ponadto złożyła inne wyjaśnienia. (w)

## Rozmowy między Rządem a Kościołem

### w celu ustalenia „modus vivendi"

### Niezależni katolicy będą wydawać pismo codzienne

Według wiadomości, uzyskanych przez „Express Wieczorny", w chwili obecnej odbywają się rozmowy między przedstawicielami obozu rządowego i przedstawicielami Episkopatu. Rozmowy te mają na celu ustalenie „modus vivendi" pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce.

Jeśli chodzi o działalność grupy t. zw. niezależnych katolików, to sprawozdawca „Expressu Wieczornego" dowiaduje się, że trzyosobowy zespół poselski tej grupy postawił sobie za zadanie w przyszłym Sejmie brać jak najżywyszy udział w rozwiązywaniu przede wszystkim tych problemów, które dotyczą oświaty, kultury, wychowania młodzieży, opieki społecznej. Odnośnie polityki zagranicznej posłowie niezależnych katolików specjalną uwagę poświęcą sprawie ewentualnego zawarcia konkordatu między Polską i Watykanem.

Episkopat polski odniósł się do tej grupy działaczy katolickich życzliwie i z wiarą w jej dobre intencje. Sprawa grupy niezależnych katolików była niedawno poruszona na posiedzeniu komisji głównej Episkopatu z przedstawicielami tej grupy, którym przedstawiony został punkt widzenia oficjalnych czynników kościelnych.

Ciekawą rzeczą jest, czy jest przewidziana na terenie Sejmu jakaś współpraca pomiędzy grupą niezależnych katolików a drugą grupą katolików — Stronnictwem Pracy. Jak się dowiaduje „Express Wieczorny", do tej pory żadna inicjatywa w tym względzie nie została wysunięta.

Wszystko wskazuje w każdym bądź razie na to, że stosunki między państwem a Kościołem ułożą się jak najlepiej, ku obopólnemu zadowoleniu.

Zwierciadłem poglądów i pracy grupy niezależnych katolików stanie się specjalne pismo codzienne które niebawem zacznie się ukazywać w Warszawie. (w)

## Fraszka

### Ubolewanie

Oficer sztabu madryckiego próbował jakoby zastrzelić gen. Franco. Zamach nie udał się.

(Z prasy)

**To potworność! — wykrzykniemy**
**Fakt godny ubolewannia,**
**żeby oficer hiszpański**
**Tak nie znał zasad strzelania.**

**Wit.**


S. † P.

**Stanisław Grolich-Grolicki**

AKTOR

PROFESOR WYŻSZEJ SZKOŁY TEATRALNEJ w ŁODZI,
urodzony dnia 2 lutego 1892 r.

Zmarł nagle podczas pracy w sobotę, dnia 1 lutego 1947 r., o godzinie 16-ej, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

KOLEDZY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.
TEATR TUR.
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA.
WOJEWÓDZKI ODDZIAŁ ZZASP w ŁODZI.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

# Czy w Łodzi będą Dzielnicowe Rady Narodowe?

## Warszawa i Łódź uzyskują własne statuty

### Wyjaśnienie przewodniczącego MRN E. Andrzejaka

Miasto nasze poruszyły ostatnio pogłoski o mającej nastąpić poważnej reformie w systemie zarządzania miastem i w organizacji władz.

Źródłem tych pogłosek był fakt, że w Warszawie będącej tak jak Łódź wojewódzkim miastem wydzielonym, wprowadzono w ostatnim czasie Dzielnicowe Rady Narodowe, obok wspólnej Rady Narodowej dla całego miasta. I tak istnieją Dzielnicowe RN na Pradze, i w Warszawie lewobrzeżnej dla poszczególnych części miasta zbyt rozległego jak na jednolitą administrację.

Oprócz tego prasa stołeczna sygnalizowała reformę władz administracyjnych. Zamiast starostw grodzkich mają być w Warszawie Zarządy Dzielnicowe z burmistrzami dzielnicowymi w miejsce starostów.

Onegdaj podaliśmy uwagi wyjaśniające rzecznika Zarządu Miejskiego w Łodzi dyr. Ginsberta, który stwierdził, że i Łódź stoi w przededniu podobnych zmian, jeśli chodzi o zniesienie starostw.

Aby wyczerpać całkowicie zagadnienie, zwróciliśmy się wczoraj do przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej E. Andrzejaka z zapytaniem, czy istnieje projekt decentralizacji łódzkiej MRN przez wprowadzenie dzielnicowych RM.

Prezes Andrzejak wyjaśnił, że administrowanie metodą centralistyczną tak wielkim i tak zróżniczkowanym pod względem charakteru terenem, jaki obejmuje obecnie miasto Łódź, nastręcza Miejskiej Radzie Narodowej wielkie trudności. Prezydium MRN jest w mocy już w tej chwili powołać do życia Dzielnicowe Rady Narodowe tak, jak to zrobiono w Warszawie.

Mimo to Prezydium MRN w Łodzi po dyskusji nie zdecydowało się na razie na decentralizację, wychodząc z założenia, że nowy Sejm Ustawodawczy ureguluje z pewnością sprawę tę odgórnie przez uchwalenie jednolitej ordynacji wyborczej do Rad Narodowych.

Prez. Andrzejak powiedział dalej, że w sferach rządzących istnieje silna tendencja, by Warszawa i Łódź uzyskały własne statuty, wyodrębniające je pod względem administracji spośród mniejszych miast w kraju. Oczywiście wszystkie uwagi powyższe znajdują się w sferze zamierzeń i projektów. Pewnikiem jest tylko to, że oczekujemy na odpowiedni dekret, regulujący statuty Rad Narodowych w całym kraju.

Tyle wyjaśnił nam prez. Andrzejak. Od siebie dodamy, że Łódź przestała być po wojnie organizmem jednolitym. Rozszerzenie zasięgu granic miejskich wprowadziło do tego organizmu tereny rolnicze, leśne, gospodarki rybnej itp. Podczas więc gdy w przedwojennej Łodzi podział na dzielnice był raczej umowny lub oparty na tradycji, o tyle obecnie szereg dzielnic peryferyjnych posiada charakter, odcinający je zdecydowanie od innych dzielnic.

Ta więc właśnie różnorodność charakteru pociąga za sobą różnorodność potrzeb, trudną do rozpatrywania w płaszczyźnie ogólnołódzkiej. Z tych właśnie przyczyn projekt wprowadzenia Dzielnicowych Rad Narodowych na terenie Łodzi uważamy za uzasadniony i celowy. Interesy poszczególnych dzielnic mogłyby być lepiej uwypuklone na Miejskiej Radzie Narodowej po przedyskutowaniu ich w Radach Dzielnicowych, lub w wypadkach mniej ważnych załatwione przez Zarządy Dzielnicowe i Dzielnicowe RN we własnym zakresie.

**W. O.**

**Kamienie żółciowe** choroby wątroby, żołądka i kiszek. chroniczne zaparcie, artretyzm, złą przemianę materii zwalczaja **ZIOŁA «CHOLEKINAZA»** H. NIEMOJEWSKIEGO Sprzed. w apt. i skł. apt. Lab. Fizj. - Chem. „Cholekinaza" Warszawa, Mokotowska 50 (kr. 2131)

# 240 szkół czeka na nauczycieli

## na terenie łódzkiego okręgu szkolnego

### Obrady nad powiększeniem kadr nauczycielskich

Wczoraj pod przewodnictwem wojewody Dąb-Kocioła odbył się w Łodzi zjazd starostów powiatowych w których wziął udział kurator Łódzkiego Okręgu Kuratorium Szkolnego Baculewski.

Kurator Baculewski omówił rozwój szkolnictwa powszechnego na terenie województwa łódzkiego.

Mówca stwierdził iż ogromne straty zadane przez wojnę szkolnictwu nie zostały dotąd wyrównane. Daje się dotkliwie odczuć brak pracowników oświatowych. Na terenie Kuratorium Łódzkiego nie uruchomiono 224 szkół ze względu na brak nauczycieli. Szkoły nieczynne stanowią 10 proc. ogółu szkół powszechnych.

Dla szkolenia nowych kadr nauczycielskich utworzono w powiatach ośrodki szkolenia nauczycieli. Niestety zawód nauczycielski stał się ostatnio niepopularny i bardzo mały odsetek młodzieży poświęca się pracy pedagogicznej.

Kurator zaapelował w swym przemówieniu do wojewody i starostów, by przyszli z pomocą nauczycielstwu na wsi, ściślej z nim współpracowali i za pośrednictwem organizacji, na które mają wpływ działali w kierunku stworzenia atmosfery przychylnej napływowi nowych sił do zawodu nauczycielskiego.

Wojewoda Dąb-Kocioł zwrócił uwagę w swym przemówieniu na to, że jakkolwiek w niektórych dziedzinach odbudowy zniszczeń wojennych województwo posunęło się znacznie naprzód, to szkolnictwo pozostało na szarym końcu i dlatego obecnie główny wysiłek całego aparatu administracyjnego i społeczeństwa należy skierować na podniesienie szkolnictwa do właściwego poziomu.

Wojewoda zobowiązał starostów powiatowych do przyjścia z pomocą materialną i moralną nauczycielstwu. Starostowie poprzez wójtów i sołtysów winni roztoczyć opiekę nad szkołami. Starostowie winni w okresie zimowym dołożyć starań by przyznane normy opału były dostarczone na czas.

Starostowie składali następnie sprawozdania z rozwoju szkolnictwa na terenie poszczególnych powiatów. Większość starostów zwróciło uwagę, że nauczyciele zasklepiają się zbytnio w pracy szkolnej i mało przejawiają inicjatywy w pracy społecznej.

Wicewojewoda Górniak omówił konieczność współpracy czynników administracyjnych z nauczycielstwem.

Po ożywionej dyskusji postanowiono wzmożyć wysiłki w kierunku polepszenia materialnego bytu nauczycieli przez udzielanie im przez gromady pomocy w zbożu, odmłodzić kadry nauczycielskie przez zwiększenie napływu młodzieży do ośrodków szkolenia nauczycieli oraz ożywić współpracę czynników administracji państwowej, przez udział starostów, wójtów i sołtysów w zorganizowanych wspólnie z nauczycielami zebraniach dla omawiania głównych terenowych bolączek szkolnictwa.

**B.**

# Odpływ pracowników z poczty trwa

## Niebezpieczny objaw wymaga środków zaradczych

Narzekania na złe funkcjonowanie poczty w okresie powojennym są bezwzględnie nie bez racji. Mankamenty w ruchu pocztowym zdarzają się często i to nie z winy transportu, lecz z winy personelu.

Złe uposażenie pracowników pocztowych powoduje ich ucieczkę do innych zawodów. Na ogólną liczbę około 5.600 pracowników, przyjętych do pracy przez Dyrekcję Okręgu Poczt w Łodzi od chwili wyzwolenia do końca r. ub., przypada w tym samym czasie ok. 2.000 zwolnień z pracy. Znaczy to, że w ciągu niespełna 2 lat skład osobowy zmienił się w Blisko 40 proc.

Nie trzeba dodawać, jak fatalnie wpływa ten stan na ciągłość pracy i na wyszkolenie personelu. Mimo to Dyrekcja robi co może, by wyszkolić odpowiednio pracowników. W tym celu prowadzono w roku ubiegłym w Łodzi 6 kursów dokształcających. Dały one jednak dość skromne wyniki, gdyż niedostateczne sytuowanie pocztowców odstrasza zdolniejszych kandydatów.

Poprawa pensji pracowników pocztowych w październiku r. ub. zmniejszyła trochę ich odpływ do innych zawodów, ale nie przerwała go definitywnie. Nasza poczta to wciąż jeszcze jakby przeciekające naczynie.

Może obiecywana nowa podwyżka pensji uzdrowi wreszcie stosunki? A czas już na to najwyższy!

**(o.)**

# W PROSTU

## Szukamy telefonu

**Będąc wczoraj na mieście miałem do zakomunikowania redakcji bardzo pilną i ważną informację.**

**W XX wieku sprawy takie załatwia się bardzo prosto podnosi się słuchawkę telefoniczną, nakręca się odpowiedni numer i już po chwili płyną po drucie słowa do osoby oddalonej o kilkaset, kilka tysięcy, lub więcej nawet metrów.**

**Nad dobrodziejstwem tego wynalazku rozmyślałem właśnie, gdy przekonałem się, że na mieście mam jeszcze do załatwienia to i owo, informacja zaś musi być dostarczona redakcji natychmiast.**

**Znajdowałem się na północnej części miasta, za Placem Wolności. Wstąpiłem do pierwszego z brzegu sklepu, prosząc o pozwolenie skorzystania z telefonu.**

**— Nie mamy telefonu — odpowiedziano mi.**

**Ha, nie ma. to nie ma. Trudno. Wstąpiłem do drugiego. Nie ma. W w trzecim — to samo.**

**Odwiedziłem w ten sposób kolejno kilkanaście sklepów.**

**— No, tak — myślałem — centrala telefoniczna w Łodzi jest przeciążona, brak aparatów, więc i telefonów nie ma w sklepach.**

**Ale nie dawałem za wygranę. Wytrwale wstępowałem do każdego sklepu. W każdym telefonu „nie było". Nim obejrzałem się, przeszedłem Plac Wolności i znajdowałem się na Piotrkowskiej. Tu miałem już znajome sklepy, z których zdarzało mi się telefonować.**

**Ale miałem wczoraj pecha. W jednym z tych sklepów telefon był „nieczynny", w drugim „właśnie zdjęto aparat", trzeci sklep był zamknięty, w czwartym telefon był tylko „dla własnego użytku".**

**Po trzech kwadransach doszedłem do redakcji i telefon już był mi niepotrzebny. Ale nasunęły się refleksje:**

**Gdzie się podziały telefony w łódzkich sklepach? Bo jeszcze przed rokiem wiele z nich posiadało telefony? Czyżby zostały wyłączone? Obawiam sie, że nie. Telefony pozostały. Tylko właściciele sklepów doszli do przekonania, że nie opłaca się za 3 złote (a nawet za 5 zł.) narażać się na otwieranie drzwi. wydawanie reszty itp. kłopoty. Postarali się więc o przeniesienie aparatów w bardziej ustronne miejsca i udają, że telefonów nie mają.**

**A wystarczy zajrzeć tylko do książki telefonicznej i sprawdzić.**

**Szkoda, że temu egoistycznemu ustosunkowaniu właścicieli sklepów do istotnych potrzeb i interesów obywateli, nie można przeciwstawić jakiegoś rozporządzenia odpowiednich czynników. Ale może bez rozporządzenia, wszystkich tych właścicieli „ruszy" jednak sumienie? Może sami zrozumieją, że nie trzeba tak sobie wzajemnie utrudniać życia?**

**LUTECKI.**

# Z pół kilograma szmat

## 100 książeczek bibułek do palenia

### Zbierajmy makulaturę i odpadki

Co pewien czas robimy „generalne porządki". Po paru godzinach ciężkiej pracy mieszkanie nasze świeci czystością. Wszystko równo poukładane, lśniące. Aż miło spojrzeć! Tylko... na korytarzu leży kupka śmiecia: starych gazet, skrawków materiałów, kawałki rozbitej szklanki. Stajemy bezradni — co z tym zrobić?

*

Rozpoczęliśmy odbudowę zniszczonego kraju niemalże gołymi rękami. Montowaliśmy zdewastowane maszyny, zwoziliśmy z całego kraju brakujące części, pracowaliśmy dniami i nocami, aż wreszcie w halach fabrycznych stanęły lśniące, gotowe do pracy maszyny. Teraz wyłonił się problem surowca. Skąd wziąć? Wzrok nasz skierowaliśmy na... makulaturę, złom, odpadki, na to co gospodynie nazywają „śmieciem".

Powstała Państwowa Centrala Odpadków i Złomu jej oddziały, zbiornice państwowe i prywatne. Cały kraj zaczął brać udział w dostawie surowca dla polskiego przemysłu. — Zwożono zewsząd stare szmaty, zniszczone książki, gazety, zbite szkło, kości, pierze, gumę i t. p. Z tych odpadków powstawały nowe materiały, czysty biały papier, piękne naczynia szklane. Może to się wyda niejednemu dziwnym, lecz tak jest.

Weźmy dla przykładu 0.5 kg szmat, takich zużytych, starych i nikomu niepotrzebnych — ze szmat tych można wyprodukować 100 książeczek bibułek do palenia. Ilość wyprodukowanych bibułek z 1 t. szmat sięga 200 tys. kg. — co wystarcza na 2 miliony papierosów. A papierosy wszyscy lubimy!

Albo kości — zwyczajne kości wygotowane, wyjęte z rosołu — z nich się wyrabia oleina — jedyny smar nadający się do oliwienia samolotów.

Widzimy więc, że odpadki zawadzające nam w mieszkaniu nie są jedynie śmieciem — są one przede wszystkim surowcem, którego taki brak odczuwa nasz przemysł.

Społeczeństwo nasze jeszcze to nie zupełnie zrozumiało.

Jedynie młodzież szkolna i organizacje młodzieżowe wykazały pewne zrozumienie akcji zbierania makulatury i odpadków, dostarczając surowców przemysłowi i czerpiąc z tego jednocześnie pewne sumy pieniężne, należy bowiem zaznaczyć, że zbiornice złom odpadków kupują.

Jeszcze raz możemy przekonać się o słuszności przysłowia „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka", bowiem z tych „śmieci" Państwowa Centrala Odpadków i Złomu otrzymuje miesięcznie przeciętnie 2 tys. ton makulatury, 2—3 tys. t. szmat dla przemysłu włókienniczego itp.

*

Dobrze by więc było, aby organizacje młodzieżowe wzięły się energiczniej do zbiórki makulatury i odpadków. Przyczyniłyby się tym do rozszerzenia przemysłu, a dla pań domu jasnym by się stało, co robić ze „śmieciem" wyrzuconym z mieszkania.

*(ibk)*

# Dla Urzędu Zatrudnienia i Izby Rzemieślniczej

## pracuje Miejska Pracownia Psychologiczna w Łodzi

Miejska Pracownia Psychologiczna, o której zamieściliśmy niedawno reportaż, powstała w Łodzi w 1919 roku z inicjatywy dra Stefana Kopcińskiego. Pierwszą jej kierowniczką i organizatorką, która dała pracy podstawy naukowe, była dr doc. Karpińska-Woyczyńska.

Od początku swej działalności Pracownia Psychologiczna była instytucją higieny psychicznej, zastosowaną w pierwszym rzędzie do potrzeb i rozwoju szkolnictwa łódzkiego. Badania przeprowadzane są nad dziećmi od 6 do 18 lat. Obejmują dzieci normalne, uzdolnione (badane specjalnymi metodami), dzieci defektywne (umysłowo, moralnie lub fizycznie upośledzone).

Dzieci podejrzane o niedorozwój umysłowy skierowuje się do szkół specjalnych. Dzieci upośledzone fizycznie — do lekarza specjalisty.

Dzieci trudne do prowadzenia i moralnie zaniedbgane bada Poradnia Wychowawcza, istniejąca przy Pracowni Psychologicznej od roku 1932. W poradni tej badanie polega na rozmowach z dzieckiem, opartych na tzw. psychologii głębi, która pozwala poznać dziecko gruntownie i znaleźć właściwy kierunek wychowawczy.

Miejska Pracownia Psychologiczna pracuje dla Urzędu Zatrudnienia i Izby Rzemieślniczej. Bez zbadania zdolności, zamiłowań i stanu zdrowia dziecka instytucje te nie dają skierowania do pracy.

**(l.)**

# Wizytator

## szkół włókienniczych

Jak dowiadujemy się z Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, wizytator wszystkich szkół włókienniczych w kraju z ramienia Ministerstwa Oświaty będzie miał siedzibę przy Kuratorium w Łodzi.

**(o.)**

# Posterunki

## ratowniczo-drogowe PCK

Niezmiernie pożyteczną akcję rozpoczyna wkrótce okręg łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża. Przystępuje mianowicie w najbliższym czasie do zorganizowania posterunków ratowniczo - drogowych, których zadaniem będzie niesienie pierwszej pomocy nieszczęśliwym wypadkom.

Każdy posterunek zaopatrzony będzie w apteczki i potrzebne narzędzia i obsługiwany przez przeszkolonych sanitariuszy.

Akcję tą należy powitać z uznaniem. Dotychczas ofiary tak licznych, niestety, wypadków drogowych pozostawione były bez pomocy aż do nadejścia narzędzi pogotowia. Wskutek tego nierzadko zdarzały się zakażenia, pogarszające stan ofiary.

# Z wizytą w cetrum węglowym

## Praca górników daje coraz lepsze wyniki

## Powstają 3 nowe kopalnie

*(Od naszego umyślnego wysłannika)*

Praca górników daje coraz lepsze wyniki. — powstają 3 nowe wielkie kopalnie.

Przed rokiem Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego powziął szczęśliwą myśl urządzania corocznym konferencji prasowych, na których dziennikarze wszystkich czasopism krajowych i korespondenci pism zagranicznych mogliby się zapoznać źródłowo z zagadnieniami górnictwa węglowego i jego dorobkiem rocznym.

Pierwsza taka konferencja odbyła się w ostatnich dniach stycznia ub. roku, druga — w dn. 27—29-go stycznia b. r. Obie odbyły się w Katowicach.

Konferencja obecna — oprócz przedstawicieli pism krajowych — zainteresowała liczne grono dziennikarzy zagranicznych — przybyli na nią korespondenci pism amerykańskich, angielskich, szwedzkich, szwajcarskich francuskich, bratnich narodów nam, słowiańskich: Czechosłowaków, Jugosłowian, i Bułgarów, a nawet z dalekiej Unii Południowo - Afrykańskiej.

Konferencja węglowa trwała 3 dni przy czym pierwszy i trzeci dzień poświęcone były na referaty fachowe, w których organizatorzy zapoznali dziennikarzy z dotychczasowymi osiągnięciami produkcyjnymi, inwestycyjnymi i socjalnymi przemysłu węglowego, w drugim zaś dniu odbyły się wycieczki, które pozwoliły uczestnikom na zapoznanie się z problemami przemysłu węglowego i sposobami ich rozwiązywania w codziennej pracy.

Wycieczki zorganizowane zostały w trzech grupach: jedna z grup zwiedziła górnicze domy wypoczynkowe w Wiśle, druga — udała się do kopalni „Prezydent", trzecia — obejrzała dwie z nowowybudowanych 3-ch gigantycznych kopalni węgla, mianowicie kopalnię „Wesoła" i „Ziemowit", oraz — również będące w budowie — nowoczesne kotły wielkiej elektrowni w Jaworznie.

O rozmiarze prowadzonej w Jaworznie budowy świadczyć może fakt, że wysokość budowanych kotłów wynosi 25 metrów; są to pierwsze w Polsce kotły systemu Borsiga o produkcji 125 ton pary na godz. każdy, opalane pyłem węglowym.

Konferencję zakończyła bardzo żywa dyskusja w czasie której dziennikarze mieli możność wyjaśnić szereg kwestyj interesujących opinię publiczną.

Do najważniejszych kłopotów górnictwa węglowego należy w chwili obecnej brak ludzi do pracy. Przemysł węglowy zatrudnia dziś ok. 20 tys. ludzi, którzy powinni być zemerytowani, istnieje również ubytek naturalny, wreszcie w kopalniach pracuje ok. 28.000 jeńców niemieckich i ponad 10 tys. Niemców cywilnych. Wyrównać ubytek naturalny, zastąpić starców siłami młodymi, zastąpić Niemców Polakami — do tego potrzeba przypływu nowych pracowników. Mobilizacja więc sił roboczych dla górnictwa jest jednym z naczelnych zadań.

Na marginesie warto zaznaczyć, że praca w górnictwie ciężka w prawdzie i niebezpieczna należy do najlepiej opłacanych. Górnicy otrzymują w 100 proc. przydziały aprowizacyjne a poza tym posiadają specjalne ubezpieczenia w kasach brackich.

W związku z mobilizacją nowych sił powstaje poważne zagadnienie dostarczenia mieszkań dla nowych pracowników. CZP Węglowego rozporządza na ten cel w r. bież. 5 miliardów zł. i 7 milionów dolarów. Żadna inna gałąź przemysłu nie przejawia tak wielkiej dbałości o dostarczenie mieszkań swym robotnikom jak przemysł węglowy.

Problemem palącym innego rodzaju jest marnotrawstwo węgla głównie w przemyśle i kolejnictwie. Zdaniem kierownika ZCPW powinna być przeprowadzona intensywna akcja za oszczędnym zużywaniem węgla w fabrykach, cukrowniach itp.

Pobyt w Katowicach — dzięki doskonałej organizacji konferencji — pozwolił uczestnikom na stworzenie sobie możliwie pełnego obrazu obecnego stanu naszego przemysłu węglowego.

*K. Giż.*

**KOMUNIKAT**

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 6 w Łodzi wzywa wszystkich, którzy mają jakiekolwiek roszczenia natury materialnej, powstałe w związku z organizacją wyborów do Sejmu Ustawodawczego, przez Okręgową Komisję Wyborczą lub Komisje Obwodowe, by zgłosili je, udokumentowane na piśmie, do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr w Łodzi, Al. Kościuszki Nrd 19, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 lutego 1947 r.

***Z sądów***

# Dorożkarz rabuś-skazany na więzienie

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę dorożkarza Stanisława Reszke, który w dn. 18 listopada 1946 r. zrabował małoletniemu chłopcu, Józefowi Ryszkowskiemu 13 tysięcy zł.

Józef Ryszkowski ukradł swemu wujkowi kwotę 13 tys. zł i zwierzył się o swym czynie znajomemu dorożkarzowi Stanisławowi Reszke.

Reszke, chcąc zdobyć ukradzione przez Ryszkowskiego pieniądze zaprosił go na wódkę do restauracji przy ul. Sienkiewicza 18. Po wypiciu większej ilości alkoholu, nieuczciwy dorożkarz zaproponował pijanemu już chłopcu przejażdżkę po Łodzi. Zawiózł go do Ghetta, gdzie silnym uderzeniem pięścią w szyję pozbawił całkowicie przytomności i po odebraniu pieniędzy pozostawił nieszczęsnego na pastwę losu.

Następnego dnia nad ranem znaleziono w Ghecie w stanie nieprzytomnym Ryszkowskiego i odprowadzono do ciotki. Ciotka, po dowiedzeniu się od chłopca historii wypadku sprawę przekazała sądowi.

Oskarżony Reszke do winy nie przyznał się, twierdził, że o niczym nie wie, i że po wypiciu wódzki w restauracji pojechał na postój. Przewód sądowy wykazał jednak iż Reszke istotnie zrabował w ohydny sposób Ryszkowskiemu pieniądze, co potwierdziły zeznania świadków.

Sąd wydał wyrok, skazujący Stanisława Reszke, na 10 lat więzienia. Oskarżał prokurator Cybulski.

(K.)

# Pomysłowa gospodyni

## Wylewała wodę oknem, by nie schodzić z III piętra

Przed sądem starościńskim w Łodzi odbyła się w tych dniach rozprawa podobna do tej, którą tak mistrzowsko opisało pióro Prusa w „Lalce". Przypominacie sobie, jak to niesforni studenci wylewali oknem z III piętra pomyje na głowę nieszczęsnej baronowej? Stosowała ten sposób w praktyce ob. Marianna Czapska, aż wreszcie doczekała się rozprawy sądowej.

Jedyną różnicę stanowi fakt, że złośliwi studenci w „Lalce" oblewali baronową pomyjami z premedytacją, ob. Czapska zaś uznała to za bardzo pomysłowy sposób uproszczenia sobie życia.

Mieszka bowiem na II piętrze domu przy ul. Kątnej 36. Dom ten, akurat nad mieszkaniem obwinionej, nie posiada dachu, skutkiem czego w czasie deszczu mieszkanie pełne jest wody. Trzeba ją wynosić kubłami.

Ob. Czapska w czasie ostatniej niepogody wpadła na myśl, że zamiast schodzić kilkakrotnie z pełnym wiadrem z III piętra na parter, można po prostu czerpać wodę i... wylewać ją oknem. Tak też uczyniła.

Sąsiedzi pomysłowej gospodyni byli nieco mniej tym zachwyceni. Ostatecznie ob. Czapska musiała zapłacić 400 zł grzywny i złożyć przyrzeczenie, że w przyszłości nie będzie w ten sposób upraszczać sobie życia.

# Sprzedawczynie gorącej kawy na dworcu

## ukarane, ale... nie mają z czego żyć

Gorąca kawa na dworcach sprzedawana przez przygodnych „kupców" jest niewątpliwie bardzo często przydatna zmęczonym i zziębniętym podróżnym. Sprzedaż jej odbywa się jednak w warunkach urągających wszelkim przepisom higieny. Dlatego też władze sanitarne zabraniają sprzedaży z całą surowością.

Ostatnio przed sądem starościńskim w Łodzi stanęły dwie sprzedawczynie kawy na dworcu Kaliskim: Maria Grzybowska, zam. Błońska 31 i Marianna Dunajczyk, zam. Błońska 23.

W czasie rozprawy tłumaczyły się, że do wzbronionego handlu zmusiła je wyjątkowa nędza w domu. Obie obarczone są liczną rodziną, na której utrzymanie same muszą pracować. Nie posiadając żadnego fachu i niewidząc innej możliwości zarobkowania, ugotowały kawę i sprzedawały ją na dworcu.

Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, sąd starościński skazał obie sprzedawczynie na grzywnę 300 zł łącznie.

Prawdopodobnie nie odważą się one wyjść po raz drugi z kawą na dworzec. Będą chwytały się innych sposobów zarobkowania — może również niezbyt uczciwych. Czy nie znalazłoby się dla nich inne zajęcie? Czy nie mógłby pomóc tu Urząd Zatrudnienia? (el.)

## Z kroniki milicyjnej

### Spłonęło auto w garażach hoteli miejskich

W garażach przedsiębiorstwa „Hotele Miejskie" przy ul. 6-go Sierpnia wybuchł onegdaj wczesnym rankiem poważny pożar. W garażach znajdowały się w tym czasie 4 samochody.

Do pożaru przybyły 2 oddziały Straży Pożarnej pod dowództwem płk. Kalinowskiego i por. Piekarskiego. Ogień został w sprawnej akcji ugaszony. Jedno z aut spłonęło, reszta została uratowana. (o)

### Kradzież materiału

W państwowych zakładach włókienniczych nr 8 przy ul. Hipotecznej 7, Straż Przemysłowa schwytała na kradzieży i przekazała milicji robotników: Bogdana Sikorskiego, Mariana Sobańskiego i Henryka Lewandowskiego. Usiłowali oni wynieść z fabryki 30 metrów materiału.

### Na gorącym uczynku

Tadeusz Bednarz przyłapany został przez właściciela piekarni przy ul. Tuszyńskiej 93 Stanisława Jasińskiego na kradzieży garderoby i pieniędzy. (o)

**Stanisław Sojecki i Stefan Stefański**

# LATA BEZ WIOSNY

Powieść 21)

Paweł odczuł jakby wyrzut sumienia.

— I posądzałem cię o Bóg wie co?

— Nie może być...

— Wtedy... w kawiarni — byłeś z Niemcem...

— Bo widzisz... ale nie wiem, czy mogę z tobą mówić otwarcie?

— Możesz... Oczywiście... Teraz już nie powinno być między nami tajemnic.

Paweł, pozbawiony „opieki" i intuicji Krystyny brnął coraz dalej.

— Może ci kiedyś powiem — ozwał się Szulc — co mnie skłoniło do kontaktów z Niemcami, jedno jest jednak pewne, że trzeba czasem spotkać się z kimś wpływowym... Ale na razie o to mniejsza... Widzisz — moja „robota" jest sporadyczna. To nie to, co by się robić chciało! To wszystko za mało. Czy ty jesteś gdzieś zaangażowany?

— Naturalnie...

— I co takiego robicie?

— Na razie też nie wielkie rzeczy.

— Gdzie?

— Tu — w drukarni. Ulotki — formularze...

Szulcowi błysnęły oczy.

— Masz jakiś materiał?

— Przy sobie nie mam. Ale jedno ci mogę powiedzieć — chwalił się Paweł — że stąd wyszła ulotka, która jak się dowiedzieliśmy, napsuła Niemcom dużo krwi.

I Paweł powtórzył Szulcowi treść tej właśnie ulotki dzięki której Szulc znalazł się w drukarni w chacie szpicla. Ażeby mieć pełny dowód w ręku, kusił dalej!

— Chciałbym bardzo to przeczytać. Nie spotkałem się z tym dotychczas. Byłby to dobry wzór! Ulotkę układał chyba fachowiec.

— Jeszcze jaki — chełpił się Paweł — przyniosę ci jutro...

— Przykro pozostawać na uboczu. Może byś mnie wciągnął do swojej paczki?

— Postaram się, ale to potrwa. Trzeba mieć dwóch wprowadzających:

— Ty jeden — podsunął Szulc — i Krystyna...

— Krystyna nie wróci!

— O! — To szkoda! — Szulc omal nie zakrztusił się tą wiadomością.

— Nie martw się. Porozmawiam ze starym i poręczę za ciebie...

Nazajutrz Paweł przyniósł do drukarni przyrzeczoną Szulcowi ulotkę.

— Owszem ta sama — uśmiechnął się do swych myśli Szulc. — Skąd ja mam tyle szczęścia. W tak krótkim czasie wszystkie nitki w ręku.

Nie, nie wszystkie.

Szczególne zainteresowanie obudziła w Szulcu obietnica Pawła, że go wprowadzi do swojej „paczki".

— To będzie ukoronowaniem sukcesu.

Paweł zaczął starania o przyjęcie Szulca do „grona" jeszcze tego samego wieczora. Poszedł do Kierskiego i opowiedział o dotychczasowych rozmowach.

— Trzeba go obserwować. Może istotnie wartościowy. Wprawdzie to, że ma znajomości z Niemcami niebardzo za nim przemawia, niemniej ulotka ma też swoją wymowę. Mógłby się przydać. Zatem — jak powiedziałem. Obserwować. I do czasu, oczywiście, żadnych przed nim tajemnic.

Tu Paweł poruszył się na krześle. Otworzył usta, by wiedzieć: „kiedy ja mu już wszystko wygadałem" — lecz wstrzymał się. Niech Kierski o tym nie wie. Nieraz już go Kierski strofował za zbyt długi język. Poco ma się scena znowu powtórzyć? Szulc po tygodniu obserwacji okaże się kandydatem „bez zastrzeżeń" i będzie wszystko w porządku.

— Chociaż, swoją drogą, nie powinienem tyle paplać — Pawła poczęły znowu nękać wyrzuty sumienia.

— Nie — uspokoił się niebawem — trzeba dla sprawy kaptować ludzi.

Paweł chciał pożegnać się z Kierskim, lecz w tej chwili przybył na poddasze Czarny.

— Niema wieści od Krystyny?

— Dotąd niema — odrzekł Kierski.

— Nie przywiózł mi pan żadnych pozdrowień? — spytał Czarnego Paweł.

Czarny dopiero teraz uświadomił sobie, że widzi człowieka, który interesuje się Krystyną i, jak słyszał, nawet z wzajemnością.

— Nie, nie mógł sobie przypomnieć, czy Krystyna przesyłała dla kogoś pozdrowienia. Nawet napewno nie. O żadnych znajomych w Łodzi poza Kierskim nie było mowy. Lecz Czarny, z natury subtelny bardzo, nie chciał robić Pawłowi przykrości:

— Owszem — rzekł do Pawła — zapomniałem powtórzyć. Życzy panu wszystkiego dobrego. I powodzenia w drukarni — dodał od siebie Czarny. I tu nagle złapał się za głowę:

— A to dopiero! Wyleciało mi z pamięci: przecież ja o waszej drukarni dziś słyszałem sensację!

— O naszej drukarni? — podniósł się gwałtownie z krzesła Paweł!

— Nie inaczej! Macie tam szpicla. Szulc! Antoni Szulc!

Paweł odczuł w tej chwili silny zawrót głowy.

d. c. n.

# JAK SIĘ UBRAĆ?

Rys. 1

*Nawet na balach, rozpoczynających się o godzinie 22-ej toalety pań przedstawiają się dziś bardzo różnorodnie: od spódniczek ze sportowymi bluzkami czy pimperkami do prawdziwych „grandes toillettes", zaczynających się nieco powyżej biustu.*

*Obydwa te skrajne przeciwieństwa mają jedną i tę samą właściwość: rażą, wyglądają nieodpowiednio. W sportowym sweterku i długich butach nawet najpiękniejsza pani, np. w walcu wygląda wprost groteskowo, a znów dama zbyt scenicznie i wyzywająco „rozebrana" stanowi niemiły kontrast z tymi, które ubrane są skromniej, choć odpowiednio.*

*Długa suknia wieczorowa nie obowiązuje dziś. Nawet na bardzo reprezentacyjne okazje można włożyć krótką, byleby miała wieczorowy „genre".*

*Jednak długa toaleta ma wśród nas wiele zwolenniczek. Jeśli można sobie pozwolić na ten, bądź co bądź, dość poważny wydatek, nie należy sobie odmawiać tej przyjemności.*

*Dopiero długa suknia daje nam wrażenie niecodzienności, stwarza prawdziwie balowy nastrój.*

*Na rys. 1 i 2 przedstawiamy Paniom dwa wytworne, a zarazem skromne modele, które prócz szeregu innych zalet posiadają i tę, że w sposób automatyczny przyciągają partnerów do tańca.*

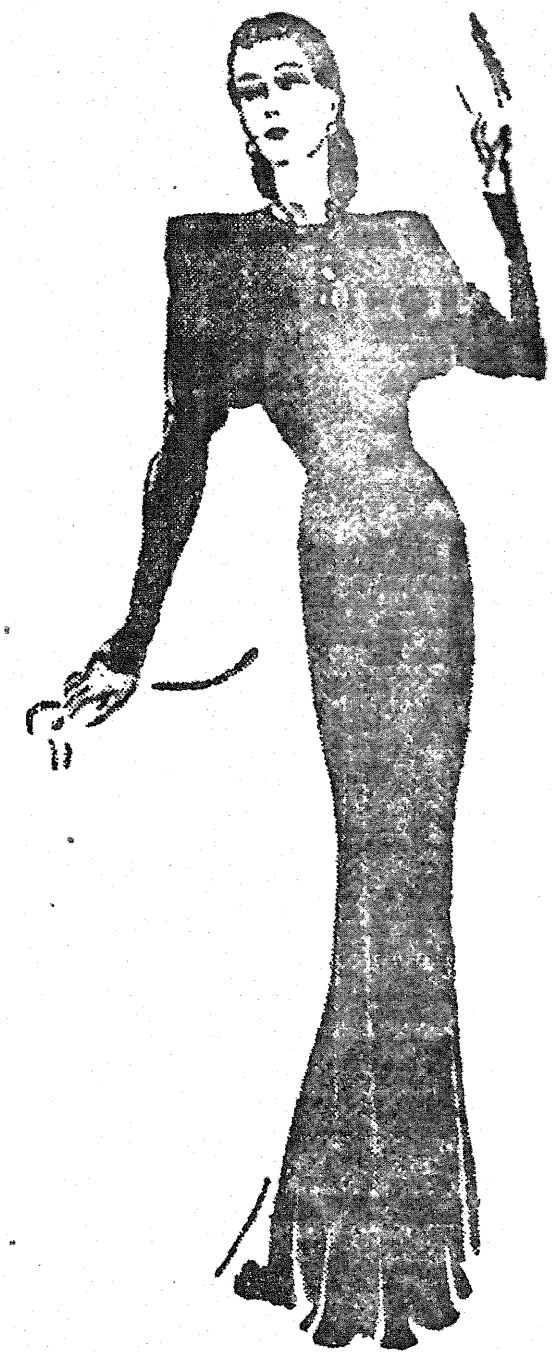

Rys. 2

Na liczne prośby naszych Czytelników podajemy modele trzech fantazyjnych czapeczek —kapturków, które nie tylko zabezpieczają przed zimnem, lecz stanowią wdzięczne tło dla twarzy.

Zrobić je można z flory, filcu z metra, welwetu czy wełny. Do futer najlepiej z gładkiego materiału w kontrastowym kolorze, do sportowych płaszczy — tej samej wełny co szalik, w barwną szkocką kratę.

## Porady kosmetyczne

*Cz. P. R-ska.* — Jeśli ma Pani bardzo suchą i wrażliwą cerę, powinna Pani używać tłustego kremu na noc i nie myć twarzy zwykłym, a nawet toaletowym mydłem.

Zabieg jaki powinna Pani codzień stosować polegałby na tym, że wieczorem należy zmywać twarz goldkremem (zmywak, dostanie go Pani z łatwością) albo prawdziwą nicejską oliwą. Po kilku minutach krem czy oliwę należy leciutko zetrzeć tamponikiem ze zwilżonej waty (nie rozciągając skóry), a następnie delikatnie zmyć mydłem w kremie (może je Pani dostać w gabinecie „Juno", albo u Spiessa czy w większej perfumerii).

Jeśli cera jest zanieczyszczona — raz na tydzień można przy wspomnianym mydle w kremie użyć trochę otrąbków i zmywać twarz dokładnie. Potem spłókać letnią, przegotowaną wodą z dodatkiem odrobiny boraksu.

Następnie przetrzeć twarz lotionem (może być ogórkowy — wybielający). Jeśli jednak cera jest wrażliwa, może Pani lotion rozcieńczyć w proporcji pół na pół z wodą.

W końcu nakłada Pani cienką warstwę tłustego kremu — i zabieg jest gotów.

## Odpowiadamy na listy

*H. B., Kalisz.* — Jeśli Pani jest szczupła, to może Pani sobie zrobić płaszcz z tego białego puszystego koca, o którym Pani wspomina. Fason: bardzo szeroki, rękawy — reglan, całość ujęta dość szerokim paskiem, który z tyłu może być przyfastrygowany do płaszcza, gdyż jeśli pasek będzie luźny — fałdy nie zawsze ułożą się jednakowo i ładnie.

Jeśli jednak nie jest Pani b. szczupła— radzimy płaszcz z tego koca, ale luźny, z lekkim kloszem, bez paska. Rękaw reglanowy może być.

*Iwrena Zawilska, Łódź.* — Brązowy kostium wiosenny z czarnymi karakułami będzie dobrze wyglądał. Fasony podamy w następnych naszych dodatkach.

*K. C. R. J. — Warszawa.* — Jak mogliśmy się zorientować z opisu — szara sukienka, którą Pani chciała przerobić na inny fason, ma na to za mało materiału. Musiałaby ją Pani połączyć z innym. Np. brązowy kolor w „ciepłym" od cieniu do tegoby się nadawał b. dobrze.

Ale raczej radzimy Pani z tej sukienki zrobić t. zw. spódnicę z kamizelką, t. zn.: dół rozkloszowany, góra bez rękawów, w talii lekko wyrzucana, pasek dość szeroki z obciągniętą tym samym materiałem — klamrą. Jeśli materiał jest raczej cienki — może Pani dać plisę u dołu, oraz od ramion do talli. Linia musi się ku talii lekko zwężać.

*„Zapobiegliwa", Pabianice.* — Rzeczywiście pokaźną ilość kuponów zdołała Pani nagromadzić. Jeśli jednak wełna w nich nie jest dobra, nie radzimy Pani wydawać takich sum na krawca. Raczej niech się Pani postara je zamienić na jeden czy dwa kupony dobrej wełny. Jeśli się to Pani uda — prosimy do nas napisać i coś doradzimy.

*H. S—ka, Łódź.* — Modele chętnie zamieścimy.

## Co nosi Londyn?

**Wytworna lady wybiera się na niemniej wytworny elinner. Suknię możemy skopiować, choć napewno żadna z nas nie włoży jej na proszony obiad. Angielki ubierają się na takie okazje wystawniej niż, ale za to my bardziej wystawnie jemy. Piękna lady ze sceptycznym uśmiechem myśli może o problematycznym menu fordinner? (x)**

KREM WITAMINOWY

LEDA

## KALENDARZYK HISTORYCZNY

**NIEDZIELA 2 LUTEGO**

Dziś
**M. B. Gromnicznej słow. Mirosława**

Jutro
**Błażeja i Hipolita słow.: Ścibora**

1772 **Konfederaci Barscy** zdobywają Kraków.
1802 Urodził się poeta polski **Józef Bohdan Zaleski.**
1882 Urodził się pisarz angielski **James Joyce.**

## KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Woj. Urząd Bezp. | — tel. 252-72 |
| Pow. Urząd Bezp. | — tel. 130-01 |
| Kom. Miejsk. M. O. | — tel. 253-60 |
| Kom. Pow. M. O. | — tel. 185-02 |
| Pogot. Rat. Miejskie | — tel. 104-44 |
| Pogot. Rat. Ubezp. | — tel. 134-15 |
| Pogot. lekarskie PCK | — tel. 117-11 |
| Straż Pożarna | — tel. 8 |
| Biuro numerów | — tel. 199-00 |

**DYŻURY APTEK:**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smolenia (Karolewska 48).

## TEATRY

**TEATR W. P.** (Cegielniana Nr 27) — godz. 19.15 — „Krakowiacy i Górale".

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA** (Przejazd 34) — 2 przedstawienia 15,45 i 19,15 „Homer i Orchidea".

**TEATR W. P.** (Cegielniana Nr 27) — Listopada 21) — Przedstawienia odwołane.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"** (Piotrkowska 243) — 2 przedstawienia o godzinie 16-ej i 19-ej „Hrabia Luxemburg".

**TEATR POWSZECHNY TUR** (11-go Przedstawienia odwołane.

**TEATR „SYRENA"** (Traugutta 1) — godz. 19.30 Komedia Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa".

**TEATR GONG** (Południowa 11) — godz. 19.15 „Tylko dla dorosłych".

**DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD** (ul. Nawrot 27, Dom Kultury Milicjanta). W najbliższych dniach premiera bajki „Historia cała o niebieskich migdałach".

## Kina

**ADRIA** (Główna) — „Syn pułku".
**BAŁTYK** (Narutowicza 20) — „Maksym".
**BAJKA** (Franciszkańska 31) — „Gunga Din".
**GDYNIA** (Przejazd 2) — „Twardzi ludzie".
**HEL** (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości".
**MUZA** (Ruda Pabianicka) — „Nieuchwytny Smith".
**POLONIA** (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki".
**PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 76/78) — „Zuch dziewczyna".
**ROBOTNIK** (Kilińskiego Nr 178) — „Nowe pokolenie".
**ROMA** (Rzgowska 84) — „Zamieć śnieżna".
**REKORD** (Rzgowska 2) — „Zygmunt Kłossowski".
**STYLOWY** (Kilińskiego 123) — Romans pajaca".
**ŚWIT** (Bałucki Rynek 5) — „Sekretarz Rejkomu".
**TATRY** (Sienkiewicza 40) — „Ich stu i ona jedna".
**TĘCZA** (Piotrkowska 108). — „Zuch dziewczyna".
**WISŁA** (Przejazd 1) — „Syn pułku".
**WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) — „Symfonia młodości".
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) — „Ulica Złoczyńców".
**ZACHĘTA** (Zgierska 26) — „Uwodziciel".
**KINO OŚWIATOWE** (ul. Rzgowska 94) „Była sobie dzieweczka".

Kino Wisła rozpoczyna seanse o godz 16, 18, 20 — w niedziele i święta od godziny 14.

Kino „Bałtyk początek seansów: godz. 15.30, 18.00, 20.15.

Kino „Polonia" początek seansów: 15.30 18.00, 20.30.

Kino „Włókniarz" pocz. sean. 15.00 17.30, 20.00.

W kinach: „Włókniarz"
„Wisła"
„Stylowy"
są czynne wystawy „PLANU TRZYLETNIEGO".

## Podziękowanie

Kierownictwo Kliniki Chirurgii Stomatologicznej Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Napiórkowskiego 10 składa podziękowanie Ob. Ob.

Mieczysławowi Gientce i Antoniemu Podfilipskiemu Pełnomocnikowi Polskiego Czerwonego Krzyża, za okazaną pomoc w postaci przydziału dla Kliniki

Życzliwe stanowisko Polskiego Czerwonego Krzyża przyczyniło się do uruchomienia pierwszej w Odrodzonej Polsce Kliniki Chirurgii Stomatologicznej.

Kierownik Kliniki:
**Prof. Dr A. Meissner**

Ze swej strony w imieniu Uniwersytetu Łódzkiego najgoręcej dziękuję.

Rektor
**Prof. Dr T. Kotarbiński**

## Zebrania i odczyty

*DZIŚ*

— W lokalu szkoły, Kopernika 41, o godz. 11-ej zebranie koła absolwentek Państw. Gimn. i Liceum Handl. w Łodzi.

— W sali C.R.D.K., Piotrkowska 243, o godz. 12-ej zakończenie I-go kursu przygotowawczego na wyższe uczelnie z inauguracją II-go kursu.

— W sali M.R.N., Pomorska 16, o godz 10-ej walny zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej Wielkiej Łodzi.

— W lokalu, A. Struga 6, o godz. 10-ej zwyczajne walne zgromadzenie Wydziału Sędz. Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej'

— W sali odczytowej „Czytelnika", Piotrkowska 96, o godz. 11.30 odczyt prof. Janiny Schoenbrenner pt. „Poszli chłopcy w bój bez broni" (Rok 1863).

## RADIO

**NIEDZIELA, 2 LUTEGO 1947 r.**

6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry" i kalendarz historyczny, 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik, 8.20 (z Łodzi) Program na dziś. 8.25 Muzyka. 8.55 „Polska Rodzina Radiowa" — por. red. J. Piotrowskiego. 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Muzyka. 10.45 (z Łodzi) Tańce słowiańskie A. Dworzaka (płyty), 11.20 (z Łodzi) „Na widowni tygodnia" — pog. w opr. J. Ordona, 11.30 (z Łodzi) Muzyka polska (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 Poranek symfoniczny. W przerwie — Radiokronika i najciekawsze aud. przyszłego tygodnia, 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich, 14.25 Recenzje, 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 (z Łodzi) Teatr Wyobraźni — „Niemowa" według A. France'a, w przekł. Żeleńskiego-Boya, w radiof. i reż. B. Korzeniowskiego. 15.20 Koncert polskiej muzyki ludowej, 16.00 Aud. słowno-muzyczna dla dzieci młodszych p. t. „O Nowym Roku i młynarzu Sylwestrze". 16.20 (z Łodzi) „Posłowie ziemi Łódzkiej przed mikrofonem". 16.35 (z Łodzi) Arie operowe w wykonaniu H. Adamczyk-Bażańskiej. Akompaniuje W. Klimowiczowa. 16.53 (z Łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofoine". 18.15 „5 minut poezji", 18.20 Audycja wojskowa. 18.50 (z Łodzi) „Z życia kulturalnego Łodzi" — w opr. M. Buczkówny. — Złożą się na to: Omówienie najbliższego Numeru „Kuźnicy" oraz wyjątki z recenzji książki S. Czarnowskiego p. t. „Kultura" — w opr. W. Kuli. 19.05 (z Łodzi) W ramach „Uśmiech i piosenka" — aud. p. t. „W staroświeckim sztambuchu". „Satyry Rodocia" — montaż w opr. Wł. Kamińskiego z udz. A. Zelwerowicza i N. Bielickiej — recytacje. 19.30 Przegląd tygodnia — komentarz wydarzeń zagranicznych, 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik. 20.25 (z Łodzi) „Klasyczne sonaty" w wykonaniu K. Wiłkomirskiego — wioloczela i M. Wiłkomirskiej — fortepian. 21.05 (z Łodzi) Z cyklu „Ciekawostki literackie" — „Pinetti" z „Pana Tadeusza" — fel. L. Świeżawskiego. 21.15 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna. 21.45 (z Łodzi) Aud. rozrywkowa p. t. „Antena na bakier". 22.00 Kwadrans prozy, 22.15 Program na jutro. 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza). 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego. 23.30 (z Łodzi) Wiadomości sportowe. 23.33 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy, 23.36 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga), 23.58 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

## Paczki z Brazylii do Polski

Statek „Stalowa Wola," który płynął 10 grudnia 1946 r. z Rio de Janeiro, wiezie 14 skrzyń o wadze około 3 ton, adresowanych do Polskiego Czerwonego Krzyża. Skrzynie te zawierają 335 paczek indywidualnych z darami, zaopatrzonych szczegółowy adresami odbiorców.

## Koncert Natalii Szczęsnej

Atrakcją niedzielnego poranku symfonicznego Filharmonii Łódzkiej (2 lutego o godz. 12-ej w sali kina „Bałtyk") będzie występ śpiewaczki koloraturowej Natalii Szczęsnej, jednej z najlepszych uczennic świetnej śpiewaczki Ady Sari. Natalia Szczęsna, znana już publiczności łódzkiej z własnego recitalu w sali konserwatorium i szeregu występów radiowych, wykona program wyzyskujący w całej pełni jej rozległe możliwości odtwórcze, skalę jej głosu i talentu.

I-sza część programu zawiera mało znane arcydzieła dawnych mistrzów: Haendla, Pergolesego, Haydna i Mozarta, które śpiewaczka wykona z towarzyszeniem orkiestry. W części drugiej usłyszą miłośnicy muzyki szereg pieśni: Schuberta, Rachmaninowa, Faure, Debussy'ego, wreszcie Szymanowskiego. Program uzupełnią produkcje orkiestry filharmonicznej, która wykona takie perełki literatury operowej jak uwerturę do opery „Flet zaczarowany" Mozarta, Polonez z „Eugeniusza Oniegina" Czajkowskiego i „Pochód weselny" z op. „Złoty Kogucik" Rimskiego-Korsakowa. Orkiestrą dyrygować będzie prof. Kazimierz Wiłkomirski, jeden z czołowych dyrygentów polskich; partie fortepianowe w pieśniach wykona prof. Władysław Raczkowski. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34.**

Dziś dwa przedstawienia o godz. 15.45 i 19.15 sztuki T. Gaycego — „Homer i Orchidea" w opracowaniu i reżyserii Józefa Wyszomirskiego, w dekoracjach i kostiumach Jana Kosińskiego.

Udział biorą: Stanisław Bugajski, Adolf Chronicki, Kazimierz Dejunowicz, Barbara Drapińska, Halina Drohocka, Jerzy Duszyński, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Maria Kaniewska, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Kazimierz Rudzki, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski, Jacek Woszczerowicz, Feliks Żukowski.

Kasa czynna od 10-ej tel. 123-02.

**TRYUMF MŁODOŚCI**
**Nowy film kolorowy produkcji radzieckiej.**

Jednym z najwspanialszych osiągnięć kinematografii radzieckiej jest znakomity film w barwach naturalnych „TRYUMF MŁODOŚCI" reportaż dokumentarny z Parady Sportowej w Moskwie. Film ten na Międzynarodowym Festivalu Filmowym w Cannes otrzymał **2 nagrody: nagrodę pokojową oraz nagrodę za najlepszy film kolorowy.**

„Tryumf Młodości" wyróżnia się precyzyjną techniką zdjęć i wspaniałą fotografią. Pomiędzy zdjęcia z pokazów sportowych wmontowano szereg przepięknych zdjęć plenerowych z tych krajów, których narody wysłały ekipy Sportowe na Wielką Paradę Sportową do Moskwy.

Piękno Kaukazu, Turkiestanu, Krymu, Ukrainy, harmonijnie zsynchronizowane zostało z **pięknem gestów scenicznych i ćwiczeń fizycznych** znakomicie wysportowanych młodzieńców i dziewcząt Gryzji, Uzbekistanu, Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Estonii itd.

W sumie jest to film szlachetnych artystycznych wzruszeń, tchnących radością życia, przynoszący swoją treścią powiew młodości wielkiego kraju. (101/M)

## Wkrótce

*O ile mi wiadomo, nie posiadam dzieci. To wynurzenie, utrzymane w tonie deklaratywnym, wywoła być może na twarzach Czytelników ironiczny uśmiech. Tym niemniej potrzebne mi ono jest dla zobrazowania nieszczęśliwego zdarzenia, którego padłem ofiarą.*

*Było to w jednym z uroczych zdrojowisk na Dolnym Śląsku. Spędzałem tam przemiłe chwile urlopu, poznawszy pewną ładną szatynkę. Los zdawał się sam do mnie uśmiechać, gdy nagle — krach!*

*Szedłem właśnie z moją sympatią promenadą, gaworząc z nią i szczebiocąc jak dwoje rozkosznych bobasów, gdy nastąpiło nieszczęście. Ktoś pociągnął mnie lekko za rękaw i zawołał:*

*— Tatusiu!*

*Zrobiło mi się słabo. Przede mną stał jakiś 7-letni nicpoń i uśmiechał się z niekłamaną czułością.*

## Przygoda w uzdrowisku

*— Ki diabeł? — pomyślałem — Czemu się szczeniak mnie czepia?*

*— Czego chcesz? — spytałem głośno.*

*— Tatusiu — powtórzył malec, wkładając w słowo to wiele uczucia.*

*Z lękiem rzuciłem szybkie, ukośne spojrzenie na moją towarzyszkę. Zmarszczyła brwi i rzekła chłodno:*

*— Bardzo ładnego ma pan synka. Nic mi pan o tym nie mówił, że jest pan żonaty.*

*— Ależ.... — zacząłem.*

*— Tak, proszę pani, — zasepleniał chłopak — a zeby pani wiedziała, jaki to dobry tatuś. Po prostu zastępuje mi matkę. Karmi mnie własną piersią.*

*— Ach, tak — rzekła moja szatynka lodowato, krzywiąc usta w ironicznym uśmiechu.*

*— To nieporozumienie. Ja zaraz wytłumaczę...*

*— Nie trzeba. Proszę się nie silić na kłamstwa. Odrazu przeczuwałam mi mówiło, że pan jest człowiekiem niesolidnym.*

*Byłem w rozpaczy, gdy nagle sprawca mego nieszczęścia szepnął do mnie:*

*— Proszę pana, daj pan 100 złotych, to się odczepię i wytłumaczę tej panience, ze pan nie jest moim ojcem.*

*Dałem z radością. Chłopiec wytłumaczył wszystko mej towarzyszce, kończąc z szatańskim uśmiechem:*

*— Już trzeciego jegomościa tak dziś obrobiłem.*

*Gdy oddalił się wreszcie, a ja chciałem znów ująć szatynkę pod rękę, ta rzekła:*

*— Wie pan, nie mam już jakoś do pana zaufania. Z tymi dziećmi to coś nie w porządku.*

***Wład.***

**CZARODZIEJ W TEATRZE „FARAMUSZKA"**

Teatr lalek „Faramuszka" zapowiada przedstawienia dla dzieci w sali Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 65 II p., w niedzielę, dnia 2 lutego o godzinie 12-ej i 14-ej.

Wystąpi znany czarodziej ze swoją skrzynką.

Przedsprzedaż biletów — w Spółdzielni Plastyków Piotrkowska 102a.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"**

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16 i 19 operetka F. Lehara „Hrabia Luxemburg". z udziałem całego zespołu artystycznego. W rolach głównych o godz. 16 wystąpią: Helena Makowska i Michał Lasowy. a o godz. 19 Jadwiga Kenda i Michał Śląski.

Kasa teatru czynna od godz. 11.


**CENTRALNE BIURO KOSTRUKCYJNE, ŁÓDŹ, PL. ZWYCIĘSTWA 2**

**poszukuje do pilnej dostawy:**

1. każdą ilość stali kwasoodpornej V 4 A—KNR lub odpowiednią innej marki: a) blachę grubości od 1—10 mm
   b) drut średnicy 2— 6 mm
   c) rury średnicy 1/2"— 4"
   d) wałki średnicy 40—100 mm
   e) elektrody 2—10 mm
2. siatki kwasoodpornej stalowej lub fosforbrązową Nr 250,300 5—50 m²;
3. 5 pomp próżniowych rotacyjnych o jaknajwiększej próżni i wydajności 10—100 m³ na godz;
4. 3 kompresory rotacyjne powietrzne z silnikami lub bez wydajności 10—100 m³ na godzinę, ciśnienie 6 Atm.;
5. zawody kwasoodporne ze stali chromoniklowej średnicy 20 do 50 mm;
6. drut oporowy — chromnikielina — okrągły średnicy 0.7—1.5 mm — 200 kg;
7. wszystkie przyrządy do badania rozciągłości i wydłużenia włókien;
8. waga analityczna w bardzo dobrym stanie;
9. szlifierkę do płaszczyzn wymiary stołu minimum 200×400;
10. szlifierkę do otworu średnicy 15—100 mm;
11. środki do awiważu: igepon, Gardinol lub Brillant avirol 200 kg;
12. aparaty rysunkowe „Izis", „Kühlman" lub inne, oraz same linijki.

(P. 152)


# Niedobrze jest, gdy śnieg zawieje numer tramwaju

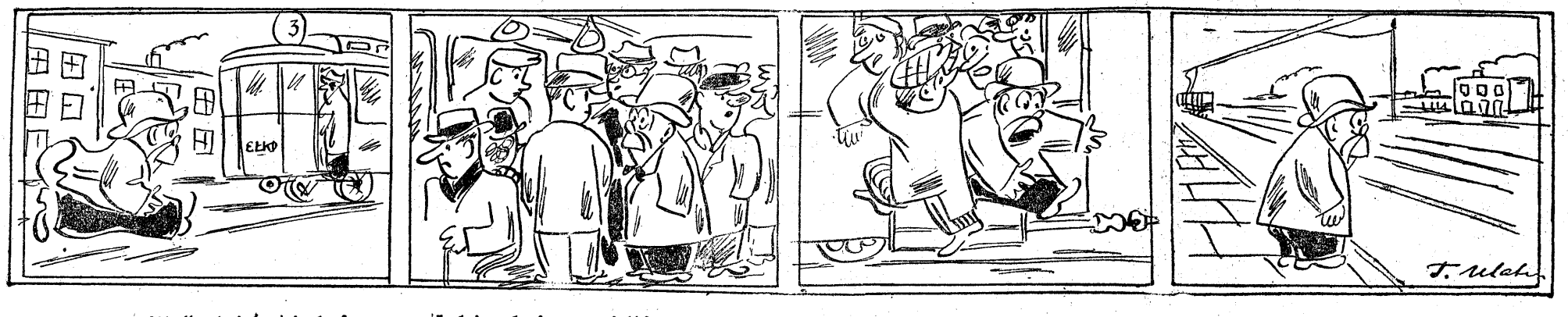


*Krupka „trójką" chciał pojechać,*
*Więc dogania ją z pośpiechem.*

*Jedzie wkońcu w wielkim tłoku,*
*Wtem uwagę słyszy z boku.*

*„W tej „trzynastce" ścisk od rana"*
*(Śniegiem numer był zawiany!)*

*Nim wydostał się nareszcie*
*Był już Krupka na przedmieściu.*

TEATR W SALI GEYERA

W niedzielę, dnia 2 lutego rb. o godz. 18 m. 30 w sali teatru przy ul. Piotrkowskiej Nr 297 Sekcja Sceniczna Świetlicy PZPB Nr 3 wystawia arcywesołą komedię w 3ch aktach pt. „Wujaszek z Gwadelupy". Ceny biletów popularne. Przedsprzedaż w kasie teatru w dniu przedstawienia od godz. 11-ej. Dzieci do lat 14-tu nie będą na salę wpuszczane.

INSTYTUCJA BANKOWA w ŁODZI POSZUKUJE OD ZARAZ WYKWALIFIKOWANYCH BANKOWCÓW oraz pomocniczych SIŁ BIUROWYCH.

Ofery składać w Adminisracji pod „Bank". (90/M)

DOSKONAŁE CUKIERKI w dużym wyborze poleca FABR. CUKRÓW „DELICJA" Łódź, Żeromskiego 31. (Ag. 27)

PLANISTĘ TECHNIKA, CHEMIKA, obznajomionych z produkcją papierów kolorowanych i impregnowanych ZAANGAŻUJE Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych — Łódź, ul. Piotrkowska 238. (P. 130)

KOMPLETY BUCHALTERII PRZEBITKOWEJ finansowej — listy płacy — magazynowej skrzynki do kartotek poleca Z. KULIGOWSKI Piotrkowska 109, m. 8. Tel. 276-11

2—3 pokoi NOWOCZESNYCH Z WYGODAMI, ZA ZWROTEM KOSZTÓW REMONTU PILNIE POSZUKUJĘ. Telefon Nr 215-17, godzina 4—7. (454)

KUPIĘ objekt fabryczny 1—3 PIĘTROWY, w śródmieściu, przy tramwaju, może być częściowo zniszczony. Pośrednictwo pożądane. -o- Oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod „1111". Pilne. (587-p)

Inż. CHEMIKA SAMODZIELNEGO, ENERGICZNEGO, Inż. MECHANIKA POSZUKUJEMY NATYCHMIAST. Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia do firmy „Gentleman" Łódź, ul. Limanowskiego Nr 156. Wydział Personalny. (P. 149)

SPÓŁDZIELNIA „REMONT" ul. PIOTRKOWSKA Nr 88. Telefon 268-05 WYKONUJE REMONTY i ROBOTY BUDOWLANE; MALARSKIE, SZKLARSKIE, STOLARSKIE, MURARSKIE, ZDUŃSKIE, INSTALACJI WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNEJ i ŚWIATŁA. (A. 106)

GIMNAZJUM i LICEUM KOEDUKACYJNE RTPD przyjmuje kandydatów do klas semestralnych III, IV i I licealnej. Jaracza 26. (99/M)

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w WARSZAWIE

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA UBEZPIECZALNI w WARSZAWIE.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje, wymagane art. 49 Ustawy o Ubezpieczeniu Społecznym z dnia 28. 3. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 51 ,poz. 396) oraz § 93 Statutu Ubezpieczalni z 1933 r.

Stanowisko Dyrektora Ubezpieczalni może piastować osoba, która posiada:

1. Pięcioletnią praktykę administracyjną w zakresie ubezpieczeń społecznych lub dziesięcioletnią w innym zakresie, w tym w obu wypadkach conajmniej trzyletnią na samodzielnych stanowiskach kierowniczych.
2. Kwalifikacje, dające pełną rękojmię za sprawowanie czynności dla dobra ogółu ubezpieczonych.

Kandydaci powinni dołączyć do podań następujące dokumenty lub odpisy uwierzytelniające:

1. Metrykę urodzenia,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. dowody studiów i dotychczasowej pracy,
4. życiorys,
5. zaświadczenie z 5-cio letniej pracy na samodzielnym stanowisku kierowniczym w Ubezpieczalni Społecznej lub w b. Kasie Chorych.

Do stanowiska Dyrektora jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy. Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, ul. Solec 93 w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Dyrektora" do dnia 28 lutego 1947 r. w Sekretariacie Dyrekcji.

(K. 124)

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w ŁODZI

PODAJE DO WIADOMOŚCI ZARZĄDOM STOŁÓWEK, że

DZIAŁ WARZYW P. S. S., ŁÓDŹ, ul. MAŁA Nr 2 (Zielony Rynek)

POSIADA NA SKŁADZIE

wszelkiego rodzaju warzywa, jak:

BURAKI — MARCHEW — CEBULĘ — KAPUSTĘ KWASZONĄ — OGÓRKI KWASZONE (deserowe i na zupę) oraz GRZYBY SOLONE, MARYNOWANE, OWOCE i ZIEMNIAKI.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

(A. 103)

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

ZAMIERZA NABYĆ:

150 ŁÓŻEK METALOWYCH Z SIATKAMI oraz 150 LEKKICH TABORETÓW METALOWYCH.

Łóżka i taborety winny być dostarczone do Łodzi do dnia 15 kwietnia r. b.

Oferty z podaniem cen i terminu dostawy należy nadsyłać w terminie do dnia 20 lutego r. b. pod adresem: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, Wydział Społeczno-Wychowawczy, ul. Południowa 19. (70 M)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO GRUPY PRECYZYJNO-OPTYCZNEJ w ŁODZI, ul. WIGURY 21

zatrudni

KALKULATORA wysokiej klasy, 2 INSPEKTORÓW TECHNICZNYCH, TECHNIKA kwalifikowanego, posiadającego znajomość dziedziny szkolnictwa zawodowego, 2 MASZYNISTKI z dobrze opanowaną techniką pisania na maszynie, BUCHALTERA-REWIDENTA i BILANSISTĘ do robienia zbiorczych Planów Finansowych

(A 116)

Od Wydawnictwa

Dla wygody P. T. Publiczności Administracja „Dziennika Łódzkiego" *przyjmuje* OGŁOSZENIA I PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w „SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH" *Piotrkowska 96, parter front. — tel. 212-47*

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA ZENIT wł. Wład. POŹDZIEJ — Łódź, Piotrkowska 73 (ag. 441)

tel. 173-97 poleca wprost ze składu:

Najlepsze urządzenia do księgowości przebitkowej, dostosowane do nowoczesnej organizacji pracy i wymogów rachunkowości.

Skład bogato zaopatrzony. Ceny najniższe.

Przedstawicielstwa: BYDGOSZCZ — GDAŃSK — WARSZAWA.

BANK HANDLOWY w WARSZAWIE S. A.

ZAŁOŻONY w 1870 ROKU

z tymczasową siedzibą w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 74 i oddziałami:

BIELSKU — CZĘSTOCHOWIE — GDYNI — GLIWICACH — KALISZU — KATOWICACH — KRAKOWIE — LUBLINIE — POZNANIU — RADOMIU — SOSNOWCU — WARSZAWIE — WŁOCŁAWKU i WROCŁAWIU,

URUCHAMIA Z DNIEM 15 LUTEGO 1947 roku

ODDZIAŁ w SZCZECINIE

Al. Niepodległości 40

ODDZIAŁ TEN ZAŁATWIAĆ BĘDZIE WSZELKIE CZYNNOŚCI BANKOWE I, POSIADAJĄC PODOBNIE JAK CENTRALA I POZOSTAŁE ODDZIAŁY UPRAWNIENIA BANKU DEWIZOWEGO, POŚREDNICZYĆ BĘDZIE W ZAGRANICZNYM OBROCIE PIENIĘŻNYM I TOWAROWYM (EKSPORT — IMPORT).

(89/M)

Poważne Państwowe Przedsiębiorstwo Przemysłowe

poszukuje natychmiast do WYDZIAŁU RUCHU:

1 INŻYNIERA - TECHNOLOGA,
1 TECHNIKA,
1 KREŚLARZA,
o wysokich kwalifikacjach fachowych.

Wyczerpujące oferty wraz z życiorysem i podaniem referencji składać do Administracji pod „Ruch". (594-p)

NAJPIĘKNIEJSZY FILM KOLOROWY PRODUKCJI RADZIECKIEJ TRYUMF MŁODOŚCI DWUKROTNIE NAGRODZONY NA FESTIVALU FILMOWYM W CANNES. (101/M.)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA sztuki T. GAYCEGO HOMER i ORCHIDEJA z WOSZCZEROWICZEM I SZAFLARSKĄ w rolach tytułowych.

Godz. 15,45. Godz. 19,15.

Kasa czynna od 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" — Piotrkowska 243

DZIŚ o godzinie 16-ej i 19-ej „Hrabia Luxemburg" operetka w 3-ch aktach z prologiem. — Muzyka F. Lehára.

Kasa teatru czynna od godziny 11-ej.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR »SYRENA« TRAUGUTTA 1.

DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA komedii Hennequina i Vebera p. t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Pocz. przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30 Kasa czynna cały dzień Telefon 272-70.

Przy fortepianach: Franciszka Leszczyńska i Zbigniew Wiszniewski.

## LEKARZE

**Dr med. SIENKO KSAWERY,** — specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza — przyjmuje Łódź, ul. Kilińskiego Nr 132 w godz 12—2 i 4—6, tel 205-55. (4956)

**Dr DOBROWOLSKI,** specjalista chorób nerwowych i seksualnych Przyjmuje od 3—5 Kopernika 6/3, tel. 186-00. (A.)

**Dr med. STANISŁAW BIBERGAL,** specjalista chorób skórnych i wenerycznych — Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6. Telef. 269—96. (613)

**Dr. FALKOWSKI,** chirurg - urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4. 3—4, tel. 191-89. (6359-p)

**Dr JERZY HORECKI** specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35 — przyjmuje 4—6 tel. 206-99. P/4

**Dr ZIOMKOWSKI** — choroby weneryczne, skórne. — 6-Sierpnia 2. 9—12 i 5—7. (3526/p)

**Dr Ł. RÓŻYCKI,** specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

**Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI** choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m 1. Telefon 216-82. (3514)

**Dr REICHER** — specjalista chorób wenerycznych — powrócił. — Południowa 26, tel. 191-23, przyjmuje 2—5. (A.)

**Dr RATAJ-ŻURAKOWSKA,** specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska Piotrkowska 33, godz. 12 do 1 i 3 do 5.30. (k/116)

**Dr med. S. ŻURAKOWSKI,** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33, g. 12—1 i 3—,5.30. (r 116)

**Dr ZOFIA SKONIECZKA,** lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych — przyjmuje 4—6 ul. Piotrkowska 16. Telefon 276-43. Leczenie elektrowstrząsowe. (248-p)

**Dr med. M. GLAZER** — choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp., Andrzeja 28, tel. 179-10. (A.)

**Dr WOJCIK WACŁAW** choroby oczu — przyjmuje 10 — 12, 4 — 6, Brzeźna 18, tel. 176-50. (A.)

**Dr med. J. VOGEL,** specjalista chorób kobiecych i akuszerii, przyjmuje — ul. Narutowicza 4, telefon Nr 260-92. (A.)

**Dr ANATOL MIKUŁKO,** specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8) (r)

**Dr med. M. ZAURMAN,** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7 Nawrot 8. (A.)

**Dr PIETRASZKIEWICZ,** specjalista chorób uszu, nosa, gardła — Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3—4 6—7. Tel. 195-00. wewnętrzny 19. (2162-p)

**Dr PIWECKI ALEKSANDER** — choroby wewnętrzne, Piotrkowska Nr 35, przyjmuje 3—6. (1557)

**Dr med. B. TOŁCZYŃSKI** specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. — Ordynuje codziennie, godz. 1—3, 4—6. Telefon 269-01. (A.)

**Dr med. LENCZEWSKI,** choroby kobiece i akuszeria. Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (5172)

**Dr Henryk PROCHACKI,** choroby skórne i weneryczne. — Legionów Nr 17, godz. 3—6. (5810)

**Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk,** choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Piotrkowska 152 m. 3. — telefon Nr 183-16. Godziny przyjęć: 3—5 po poł. (482)

**Dr ŚWIECIŁO ADAM** choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godzina 4—6. (480)

**Dr CZABAN WANDA** choroby wewnętrzne. Piotrkowska 203. — Powróciła. Godz. 3—5. Tel. 147-38.

## LEKARZE DENTYŚCI

**Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA** przyjmuje od 10—13 i od 16—19. Moniuszki 11, II piętro tel. 151-15.

**WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE** uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

**Dentysta WODNICKI STANISŁAW** — specjalność: korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, telefon Nr 154-12. (5731)

## AKUSZERKI

**AKUSZERKA** Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje, Pomorska 43. (5368-p)

## KUPNO I SPRZEDAŻ

**KUPUJĘ,** sprzedaję i zamieniam różne meble, nowe i używane. — Skład mebli, Kilińskiego 145, telefon 155-31. (68)

**BRYCZKĘ** na masywach, sanie osobowe, powóz kryty skórą sprzedam — Rzgowska 140. (499-p)

**MEBLE,** sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany — Piotrkowska Nr 275 (sklep Galar i Bernacki). (21 A.)

**SREBRO,** złoto — złom, kamienie szlachetne kupuje, płaci najwyższe ceny Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. (315-p)

**ZEUJONY,** zeszyty, papier, makulatura oraz reparacja wiecznych piór — Łódź, Piotrkowska 96. — Sklep Pomocy Szkolnych, telefon Nr 212-47. (wł.)

**BRYLANT,** złom złoty i srebrny kupuje płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. (A. 99)

**MEDALIKI, ŁAŃCUSZKI,** wszelkie wyroby ZŁOTE i srebrne najtaniej poleca: „Okazja" Kilińskiego 47. (A. 98)

**PLAC** około 900 m² z dużą szopą, śródmieście do wydzierżawienia. Wiadomość po 16-tej Piotrkowska Nr 108, m. 6, tel. 120-65. (558-p)

**SAMOCHÓD** ciężarowy 2-tonowy na chodzie — sprzedam. Telefon Nr 204-17. (566-p)

**SPRZEDAM** 5-letniego konia ciężkiego, roboczego maści gniadej — Pomorska 156. (450)

**DUŻY** wybór domów, will oraz placów w Łodzi i okolicy. Reklama Piotrkowska 46, tel. 173-59. (R. 15)

**DOM MEBLOWY.** Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, leżaki, stoły i krzesła, duży wybór. — Obsługa fachowa. Dom Meblowy: Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84. (A 113)

**SPRZEDAM** gospodarstwo w Mirosławicach 6 morg. 250 prętów z budynkami, w tym łąki przeszło morga, grunt przy szosie tramwajowej, 5 morg., w drugim 1/4 morg. Wiadomość: Łódź, Ogrodowa 4, Sklep Nr 2, p. Lorkowska (w dnie powszednie). (474)

**WIDZEWSKA** Manufaktura, Łódź, Armii Czerwonej 81 zakupi ciągnik w dobrym stanie. Wiadomość kierować do Wydziału Zakupów. (615-p)

**MOTOCYKL** w nienagannym stanie od 125—250 cm kupię. Zgłoszenia: Piotrkowska 33, tel. 112-09 (sklep samochodowy). (610-p)

**HURTOWNIA** Galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, Skrytka pocztowa 73. — Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, podszewki, biżuterię sztuczną, kosmetykę. Ceny niskie. (P. 155)

**SPRZEDAM** czarne pianino. Łódź, Stefana Jaracza 5, m. 7, tel. 167-48. (P. 161)

**MORRIS, SAMOCHÓD PÓŁCIĘŻAROWY** 3/4 t. z przyczepką, na chodzie, od właściciela, sprzedam: Piotrków Tryb., Starowarszawska 13. Bobrowski. (K. 123)

**SPRZEDAM** charta belgijskiego, Armii Ludowej 36. (595-p)

**DOM,** willę, plac przedsiębiorstwo przemysłowe, hurtownię, sklep, warsztat, ogrodnictwo, gospodarstwo rolne — sprzedamy, Plac Wolności 6—4. Biuro pośrednictwa godz. 11—1, 4—6. (466)

**MEBLE** do stołowego pokoju sprzedam, Wólczańska 91, drugie podwórko, lew. ofic., stolarnia. (468)

**KUPIĘ** nieruchomość z wolną halą fabryczną. Oferty pod „Hala" do Administracji Dziennika. (619-p)

**WSZELKIE** nasiona poleca Skład Nasion, Łódź, Zgierska 64. (527-p)

**KUPIĘ** dobre pianino lub trzyćwierciowy fortepian. Wiadomość tel. 268-58. (460)

**DŁUGOLETNIA** krojczyni firmy Balary szyje bieliznę męską, ceny niskie. Ul. 11 Listopada 23 m. 4. (586-p)

**PLACE** tanio sprzedam, tel 103-81, godz. 16—18. (611-p)

**DZIANINĘ,** jedwabną, bełnianą, koronkę każdą ilość kupię, tel. 204-42. (612-p)

**2 SAMOCHODY** sprzedam: 1) „Saurer" 10-tonnowy z przyczepką, ropowiec na chodzie, stan dobry, 2) „Bedford" 5-tonnowy „kranc", stan b. dobry. Dzwonić tel. 184-18, godz. 9—12. (592-p)

## ZAOFIAROWANIE PRACY

**POTRZEBNY** samodzielny dziewiarz(-ka) na maszyny saneczkowe. Bardzo dobre warunki. Mieszkanie zapewnione. — Oferty pod „Dziewiarz". (480-p)

**POTRZEBNA** siła biurowa ze znajomością przebitkowej księgowości magazynowej i pisania na maszynie. Zgłoszenia do F-my Wagner S-cy, Łódź, Daszyńskiego 10, w godzinach 9—13. (539-p)

**WYTWÓRNIA** bielizny męskiej przyjmie kilka pierwszorzędnych szwaczek. Plac Wolności 7, 1 piętro. (532-p)

**FABRYKA** Kwasu Mlekowego w Łodzi, ul. Wysoka 9 — poszukuje laboranta względnie laborantkę ze znajomością analizy jakościowej i ilościowej. (522-p)

**PRZYJMIEMY** od zaraz wykwalifikowanych księgowych i kalkulatora. Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 2, Łódź, Al. Kościuszki 23/25. (98/M)

# DROBNE OGŁOSZENIA

**POTRZEBNY** zdolny czeladnik krawiecki natychmiast. Łódź, Nowomiejska 5. Józef Chmielecki. Telefon 133-34. (583-p)

**PANNA** do dziecka z referencjami potrzebna od zaraz. — Zgłoszenia: Armii Ludowej 17, m. 11 od 2—4. (556-p)

**POMOCNICA** domowa ze znajomością gotowania potrzebna. — Referencje konieczne. Zgłoszenia: Pomorska 23, m. 4, godz. 9—14. (449)

**MASZYNISTKA**-korespondentka siła zakwalifikowana, potrzebna natychmiast. Śródmiejska 22, lokal Nr 33, P. Z. Ch.' (444)

**TKACZKI** na włosiankę oraz pracowniczki do równania włosia poszukuje Wytwórnia Włosianki „Promień" Łódź, Sienkiewicza 63. (555-p)

**DO DOLNOŚLĄSKIEJ FABRYKI WŁÓKIEN SZTUCZNYCH** poszukujemy: 1) inżyniera włókiennika na manipulacje, 2) mistrza na kotonówkę. — Warunki do omówienia. Centralne Biuro Konstrukcyjne. Łódź, Plac Zwycięstwa 2 lub Oddział Jelenia Góra, Karola Miarki 42. (P. 153)

**POSZUKUJE** agentów do sprzedaży hurtowej różnych branż Woj. Centr. Handl. Przemysłu Górnośląskiego. — Oferty do „Dziennika Łódzkiego" pod „W. C. H. Łódz". (550-p)

**DRYKIERÓW** zatrudni Państwowa Wytwórnia Części Lotniczych, Łódź, Kilińskiego 222. (607-p)

**WYCHOWAWCZYNI** do dwojga dzieci potrzebna. Warunki dobre. Kilińskiego 114 m. 1. (623-p)

## Pierwsza awantura

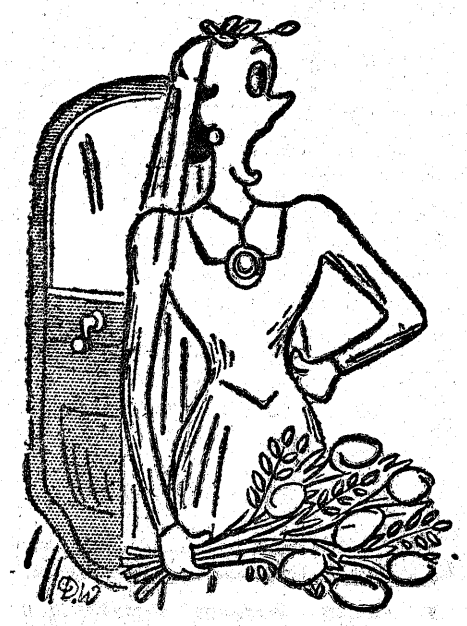

(Z ang. pisma „Daily Grahpic)

**Ledwo panna młoda**
**Wyszła ze świątyni,**
**Wnet mężowi srogą**
**Awanturę czyni:**

**„Ach ty nic dobrego.**
**Ja ci tu pokażę,**
**żeś do kobiet puszczał**
**Oko od ołtarza"!**

**WYKWALIFIKOWANA** pomoc buchalteryjna potrzebna do spółdzielni „Przyszłość" ul. Kopernika 44. (569-p)

**POMOCNICA** domowa umiejąca gotować potrzebna od zaraz na dobrych warunkach. Zawadzka 1 sklep F-ma Howil. (614-p)

**POTRZEBNA** ekspedientka zdolna w ekspedycji i obliczaniu, do sklepu spożywczego. Piotrkowska 127. (487)

**POTRZEBNA** rutynowana ekspedientka do składu manufaktury. — Oferty do „Dz. Ł." pod „Włókno". (485)

**LOTNICZE WARSZTATY DOŚWIADCZALNE** poszukują samodzielnego wykwalifikowanego tokarza oraz elektromontera. Zgłaszać się w godzinach od 10 do 12 przed południem. Ul. Kopcińskiego Nr 56 (dawn. Zagajnikowa). Referencje wraz z życiorysem wymagane. (P. 163)

**POSZUKIWANA** woźna na stałe. Wymagane referencje. Dobre warunki — Roosevelta 1/6. (581-p)

**PRAKTYKANTKĘ** do biura przyjmie „Technika Sanitarna", Piotrkowska 154. (A. 109)

**BIELIŹNIARKI;** overlock, dwuigłówka i stebnówki zatrudni szwalnia J. Skupiński, Śródmiejska 7. (590-p)

**POMOCNICA** domowa potrzebna od zaraz na dobrych warunkach. Nawrot 34 m. 3. (598-p)

**SAMODZIELNA** pomoc domowa do skromnego gospodarstwa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia 11 Listopada 32 m. 34. (605-p)

**EKSPEDIENTKA** do sklepu spożywczego wykwalifikowana potrzebna. Narutowicza 1, sklep. (613-p)

## POSZUKIWANIE PRACY

**RUTYNOWANA** stenotypistka poszukuje posady po południu. Oferty do Administracji „458". (458)


**Redaktor naczelny ANATOL MIKUŁKO**

**Adres Redakcji i Administracji:**

**Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-34.** — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-ej do 12-ej. telefon 123-33. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

**DZIAŁ OGŁOSZEŃ:** Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15
**CENY OGŁOSZEŃ:** za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20 Nekrologi zł. 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej 100.— zł). Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50). W numerach niedzielnych i świątecznych 50 proc. drożej. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"

**Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2**


## ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

**UPRZEJMIE** proszę szanownego znalazcę portfelu z dokumentami: dowód osobisty na nazwisko Eugeniusz Bober, dowód rejestracyjny motocyklu marki „Zundapp", wojskowy R. K. U. Skierniewice— o przysłanie powyższych dowodów, wynagrodzę. E. Bober, Łódź, Szczęśliwa 6 m. 1. (601-p)

## LOKALE

**ZAMIENIĘ** trzypokojowe mieszkanie w Katowicach (śródmieście) na podobne w Łodzi. Wiadomość tel. 163-72 godz. 8—14. (284 p)

**POKOJU** umeblowanego w śródmieściu poszukuje samotna pani, właścicielka szwalni.— Łaskawe zgłoszenia: Telefon 152-26. (A)

**KAPITAN,** samotny poszukuje pokoju umeblowanego, niekrępującego z wygodami. — Zgłoszenia pod „Kapitan" do Administracji. (439)

**ZAKOPANE** — Pensjonat „Splendid", ul. Witkiewicza (obok kawiarni „Warta") — uruchomiony. Przyjmuje zamówienia. Pełny komfort. Znakomita kuchnia. Tel. 11-29. (K. 63)

**POSZUKUJĘ** pokoju przy kulturalnej rodzinie. — Zapłacę dobrze. Telefon 256-50 dla „Zet". (484-p)

**POSZUKUJĘ** 2 pokoi z kuchnią z wygodami wszelkie koszty zwrócę. Pośrednicy pożądani. Tel. 125-80. (572-p)

**POKOJU** umeblowanego w śródmieściu poszukują dwaj zamożni studenci. Społem, Zawadzka 1, pokój 314, tel. 110-83, wewn. 2. Zdanowicz. (469)

**3 POKOJE** kuchnia, Piotrkowska róg Andrzeja zamienię na takie same lub mniejsze Plac Wolności względnie w pobliżu. Zgłoszenia tel. 144-56. (616-p)

**3—4 POKOJE** z wygodami poszukuje w centrum ew. zamienię na 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „Pilne". (622-p)

**SKLEP** z pokojem—pakamerą lub więcej pomieszczeń, ruchliwy punkt kupię, tel. 264-01, godz. 10 — 18. (573-p)

**ZAMIENIĘ** duży pokój z kuchnią na dwa. Wszelkie koszty zwrócę. Wiadomość, Łódź, Kopernika 27—17. (456)

**POKÓJ** umeblowany z wygodami dla samotnego pana do wynajęcia w śródmieściu. Tel. 122-88. (465)

**BEZDZIETNE** małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami. Zwrócimy koszta remontu. Oferty sub. „Amchu" do Dz. Ł. (600-p)

**Z POWODU** choroby odstąpię ładny sklep na Piotrkowskiej przy Narutowicza. Oferty pod „Piotrkowska" do Dziennika Łódzkiego. (602-p)

**SKLEP** z mieszkaniem w dobrym punkcie odstąpię. Oferty pod „Zmiana". (609-p)

## NAUKA I WYCHOWANIE

**ZAPISY** na Kursy Kroju i Szycia od dn. 20 stycznia do dn. 10 lutego przy Instytucie Przemysłowo Rzemieślniczym pod kierownictwem Eugenii Wziątek w Łodzi, ul. Piotrkowska 24 m. 7. (A 65)

**SEKRETARIAT** Szkoły Przysposobienia Administracyjno - Handlowego Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Andrzeja 4 przyjmuje zapisy na półroczne kursy administracyjno - handlowe, księgowości, stenografii, angielskiego i maszynopisania. (418 p)

**GIMNAZJUM** Administracyjne Z. N. P. Łódź, Piotrkowska 125 uruchamia od półrocza klasę przyśpieszoną dla dorosłych. Początek wykładów 4 lutego. Sekretariat czynny 16—19. (492-p)

**KURSY** Administracyjno - Handlowe, Piotrkowska 125 przyjmują zapisy na kursy administracyjno - handlowy, stenografii, księgowości, pisania na maszynach. Początek wykładów 4 lutego. (493-p)

**KROJU** męskiego i damskiego. — Nowe Komplety od 3 lutego. Zapisy: Stefana Jaracza 14, telefon Nr 184-12. (A. 101)

**BUCHALTERII,** stenografii, języków, matematyki przystępnie naucza doświadczony profesor. — Nawrot 77, m. 2, parter. (419)

**STENOGRAFII,** maszynopisania, księgowości. Zapisy: Kursy Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej, Kilińskiego 50, Piotrkowska Nr 83. (467)

**KROJU** i szycia i modelowania nowoczesnym systemem Antoniny Frankę, wyuczają kursy przy Instytucie Przemysłowo - Włókienniczym, ul. Nawrot 32 m. 3. (584-p)

## MATRYMONIALNE

**PANI,** wiek średni, samotna, niezależna, posiada ładne mieszkanie, pozna pana solidnego na stanowisku lub handlowca. Oferty pod „Samotna". (620-p)

**PAN KULTURALNY,** przystojny, zamożny, mieszkanie własne centrum, pozna panią ładną, zgrabną, subtelną, inteligentną do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty możliwie z fotografią do Administracji pod „Lwów". (628-p)

**PANI** pozna pana od lat 40 do 50. Cel matrymonialny. Oferty pod „Cel". (545-p)

**KAWALER,** przystojny, współwłaściciel nieruchomości, swój zakład krawiecko - handlowy poszukuje zamożnej, przystojnej panny lub młodej wdowy. Cel matrymonialny zdecydowany. Józefa Stalina 60 — 14, Figaszewski. (405)

**WDOWA** po kupcu, bezdzietna, urzęd. państw., posiada skromne mieszkanie, pozna pana od 60—63 lat. Cel matrymonialny. Zgłoszenia „Łódź". (471)

## RÓŻNE

**ZDJĘCIA** do legitymacji oraz roboty amatorskie wykonuję w ciągu jednego dnia. Legionów 1. (A. 5)

**STEMPLE** kauczukowe wykonywa „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (K. 2053)

**FOTOGRAFIE** nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. (K. 2052)

**WYTWÓRNIA BIELIZNY** damskiej G. Troczyńskiej poleca konfekcję jedwabną — najlepszych gatunków. Łódź, Śródmiejska 48. (A. 8)

**PRACOWNIA FUTER** St. Augustynowicz. Pomorska 23 (Nowotki), tel. 209-26. (400-p)

**JEDYNY** w Łodzi FOTO-AUTOMAT wykonuje zdjęcia do legitymacji w ciągu 1 dnia. Operatora na zabawy, wesela i t. p. zamawiać wcześniej. Narutowicza 8. (Ag. 47)

**WYTWÓRNIA PUDEŁEK TEKTUROWYCH** — R. Pluskowski. — Łódź, Kilińskiego 55, tel. 166-85, wykonuje wszelkiego rodzaju kartonaże. (525-p)

**ZDJĘCIA** do legitymacji wykonujemy w tym samym dniu — Zakład Fotograficzny, Południowa 3. (A. 105)

**KAPELUSZE** damskie, męskie — fasonuje, odświeża, przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź. Pomorska 4 (przy Pl. Wolności). Tel. 166-03. (A 112)

**ARTYSTYCZNIE** ceruję wszelką garderobę, Dr S. Więckowskiego 6 (śródmiejska), front, I p., m. 5. (A. 563).

**WYPOŻYCZAM** ślubne suknie, welony. Poznań, Jackowskiego 40 m. 3. (K. 122)

**ODDAMY** dzierżawę młyna k/Łodzi, 2 pary walców, perlak, śrutownik. Wiadomość: Hurtownia Szanweber i Jarczyński, Łódź, Rzgowska 1, tel. 130-30. (504-p)

**OSTRZYMY** nożyce, cęgi itp. Szlifiernia, Kilińskiego 103. (A. 110)

**SĘDZIEGO** Szretera, byłego więźnia Nossen, proszę o zatelefonowanie 183-16 Dr Wieliczański. (429)

**ZDJĘCIA** wszelkiego rodzaju wykonuje Zakład Fotograficzny Szperlinga, Bandurskiego 21 — codz. od 9—6 wiecz. Zdjęcia do legitymacji dla ludzi pracy wykonuje się również w niedziele i święta od godz. 9—12-tej. (455)

**STROJENIA** — reperacje fortepianów i pianin uskutecznia fabryczny — fachowo doświadczony korektor — stroiciel. Kilińskiego 93 m. 19. (606-p)

**TECHNIK - MECHANIK** remontuje na miejscu precyzyjne obrabiarki metalowe o napędzie mechanicznym, hydraulicznym i hydro - magnetycznym. Oferty do Administracji pod „Remont". (596-p)

**OGŁOSZENIE O PRZETARGU.** — Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Dział Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu, Dąbrowskiego 12 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie przyczepek samochodowych wzgl. ciągnikowych ładowności 2—5 ton, o hamulcach mechanicznych automatycznych, resorowanych i ogumionych.

Oferty należy składać do dnia 10. 2. 47, godz. 15-ta w Zarządzie Centralnym Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Poznań, Dąbrowskiego 12, VI piętro, pok. 160. Bliższych informacji udziela również Wydział Zaopatrzenia (adres jak wyżej) gdzie oferencji mogą otrzymać warunki przetargowe oraz warunki wykonania prac. (K. 115)



D—011532

# PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr 8 Łódź, dnia 2 lutego 1947 r. (578)

Specjalne aparaty lecznicze dla ofiar paraliżu dziecięcego (Heine-Medina), t. zw. plastyczne płuca. Ostatnio trzydzieści dwa takich aparatów, najświeższej konstrukcji Blancharda, zostało przekazanych Towarzystwu Lekarskiemu w Los Angelos (Kalifornia).

Wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn przemawia z okazji zakończenia prac nad unifikacją prawa w Polsce.

(Foto Film Polski).

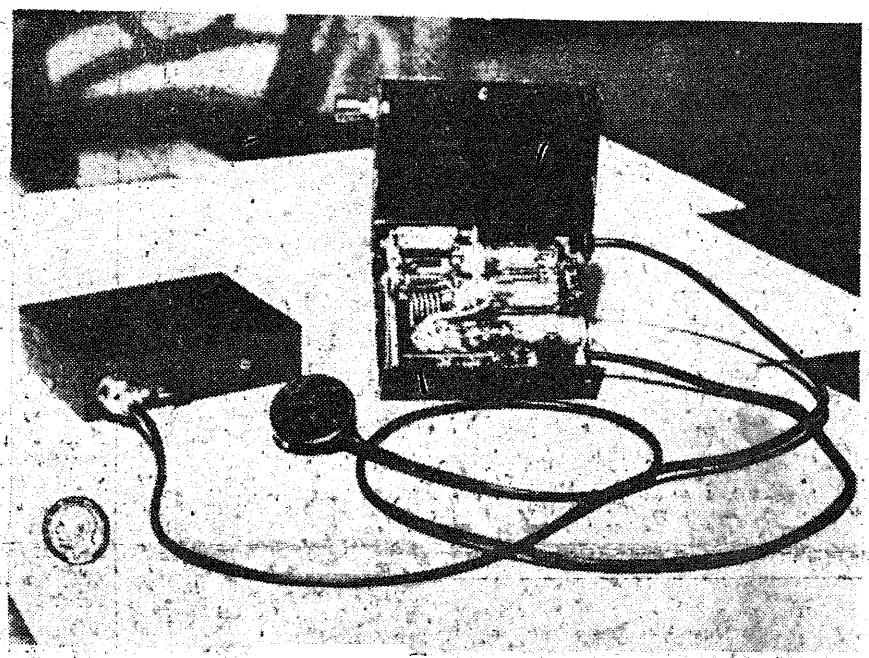

Kieszonkowy aparat radiowy nadawczo - odbiorczy. Obok dla zorientowania się w jego rozmiarach leży moneta funtowa. Aparat został wynaleziony i skonstruowany przez polskiego inżyniera M. Kasię, który, uciekłszy z niewoli niemieckiej, pracował w czasie wojny dla rządu brytyjskiego. Dzięki wyjątkowo małym rozmiarom aparat okazał się niesłychanie przydatny w służbie wywiadowczej, jednak i w czasie pokoju niewątpliwie znajdzie szerokie zastosowanie. Na razie jego konstrukcja jest tajemnicą.

Rzeźba w brązie pełna wyrazu i realizmu, znaleziona w Ażerbejdżanie. (Pochodzi z około 2000 lat przed Chrystusem).

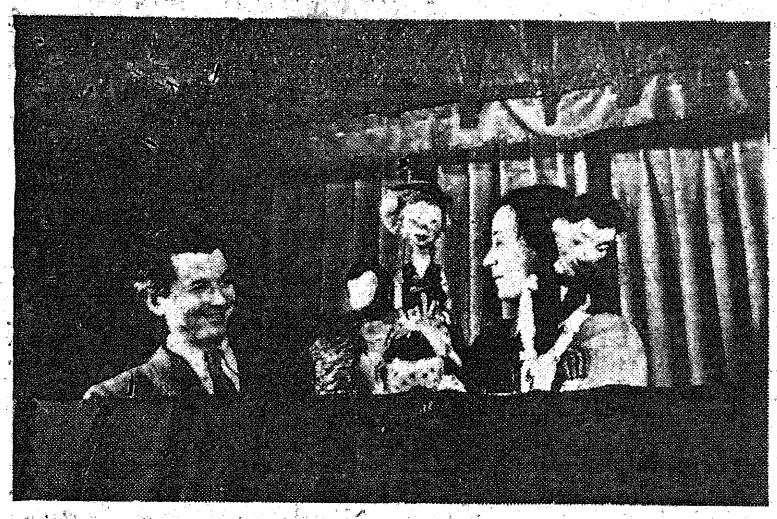

**Teatr kukiełkowy „Baj" i jego twórcy.**

Szczepan Baczyński i Lidia Lidecka.

(Foto Film Polski).

Prof. Hempel, kierownik odbudowy mostu Kierbedzia w Warszawie.

(Foto Film Polski)

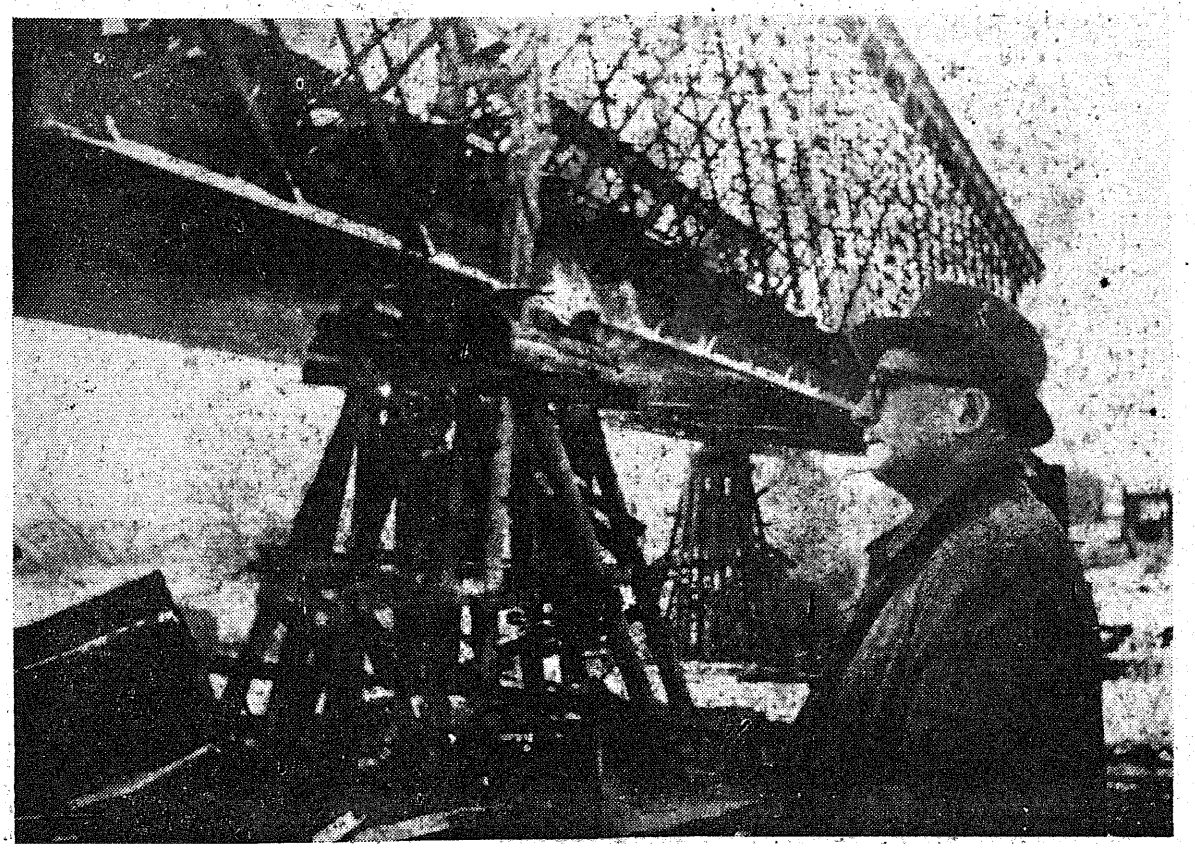

Kombinat włókienniczy „Ryska Manufaktura" w Związku Radzieckim. Tą masą przędzy kieruje osnowaczka Julia Szmidt, która wykonywa normę pracy w 125%.

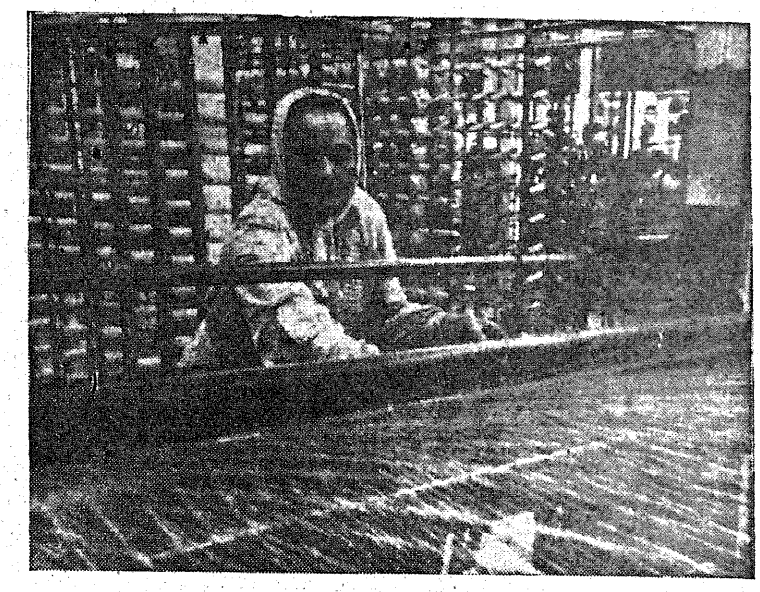

**W 90 rocznicę zgonu St. Worcella**

# CZERWONY HRABIA

## szermierz demokracji europejskiej

Temu lat 90 jeden z pierwszych i najfanatyczniejszych twórców demokracji europejskiej, Stanisław Worcell umiera na rękach Aleksandra Herzena. Słynny redaktor „Kałakoła" opisał tę śmierć w swoich wspomnieniach pt. „Byłoje i dumy". A opisał ją tak pięknie, szczerze i wzruszająco, że nekrolog ten może śmiało uchodzić za małe arcydzieło w literaturze europejskiej.

Głośna w owym czasie wyznawczyni haseł demokratycznych, Malwida Meysenburg skreśliła w swoim „Pamiętniku idealistki" wymowny portret Worcella. Nazywa go tam męczennikiem, fanatycznym patriotą, ascetą i apostołem. Mimo ustawicznych cierpień i zawodów osobistych, Worcell nigdy się nie skarżył, pozostając dla wszystkich wytwornym, subtelnym, mówiącym z przepyszną biegłością wieloma nowoczesnymi językami, celującym w ciętej dialektyce i gruntownie wykształconym człowiekiem. Utrzymywał się z lekcji matematyki i języków, których udzielał również i synowi Herzena. Twórca „Gwiazdy Polarnej" cenił go bardzo wysoko, otaczał go najwyższą czcią i miłością. Gdy w Londynie powstała pierwsza drukarnia rosyjska, radość z tego powodu Worcella nie miała wprost granic. „Byłam obecną — pisze pamiętnikarka — w chwili, kiedy Worcell otrzymał z ręki Herzena pierwszą w Londynie w rosyjskim języku drukowaną odezwę. Radosne wzruszenie obu tych ludzi udzieliło mi się w stopniu najwyższym". Z drukarni tej, w znacznej części zorganizowanej przez Worcella, wyszły niezmiernie ważne prace i broszury Herzena.

Gdy w lipcu 1853 r. wojska rosyjskie wkroczyły do Mołdawii i Wołoszczyzny, Centralizacja polska wydała płomienną odezwę do ludu rosyjskiego, wzywającą do wspólnej walki z carskim despotyzmem i imperializmem. Na odezwę tę podpisaną przez Worcella zareagował spontanicznie Herzen, który pod pseudonimem Iskandera wydał wówczas słynną niezapomnianą broszurę pt. „Polacy nam przebaczają".

Jednym z najbardziej wzruszających momentów i symbolów braterstwa polsko-rosyjskiego było przemówienie Herzena w Londynie podczas obchodu rocznicy powstania listopadowego 1853 r. Herzen swoją mowę wygłoszoną w języku francuskim, zakończył okrzykiem rosyjskim: „Niech żyje niepodległa Polska i wolna Rosja!" Wtedy to wśród burzy oklasków międzynarodowego audytorium, Worcell objął Herzena i ze łzami w oczach ucałował.

W historii polsko-rosyjskich stosunków nie znamy piękniejszego symbolu pojednania dwóch zwaśnionych narodów, jak przyjaźń Herzena z Worcellem. Była to istotnie przyjaźń wyjątkowa — przyjaźń rozumu z sercem, rzeczywistości z ideałem, przyjaźń wiary z wolnością.

Nie tu miejsce na szczegółowy opis działalności Worcella. Uczynił to zresztą wyczerpująco B. Limanowski w obszernej monografii poświęconej wielkiemu szermierzowi demokracji europejskiej.

Działalność ta była, jak już wspomniałem, nieustanna i wielostronna. A jej wyniki konkretne? Przytoczmy choć kilka o znaczeniu europejskim.

Przede wszystkim wielkie hasła demokratyczne zawarte w manifeście rewolucji lutowej 1846 roku, o której Marks i Engels wyrazili się że była to pierwsza rewolucja polityczna, dochodząca praw społecznych. Niemniej naczelny organ socjalistów francuskich „Democratie pacifique" podkreślał jak najdobitniej, że rewolucja lutowa roku 1846 głosząc niepodległość wszystkich narodów rodziny słowiańskiej, uwolnienie poddanych i reformę społeczną, stała się hasłem do szerokiego przekształcenia całej Europy. Również radykalniejsza opinia angielska na wszystkich meetingach głosiła stale świętość zasad socjalnych zawartych w manifeście krakowskim. A dalej powstanie Centralnego Komitetu Demokracji Europejskiej, praski Manifest do ludów europejskich, wreszcie płomienne przemówienia i odezwy Mazziniego, Bakunina, Hercena itd., budujące pierwsze fundamenty demokracji europejskiej — wszystko to było dziełem prac i zabiegów St. Worcella.

Worcell organizuje, walczy z intrygami emigracyjnymi, urządza meetingi, prowadzi wytężoną propagandę w miastach angielskich, belgijskich, francuskich i na wyspie Jersey — jest publicystą, redaktorem, autorem wielu broszur, zakapturzonym filantropem, nauczycielem języków, trybunem ludowym, filozofem, socjologiem, najserdeczniejszym przyjacielem Hercena, Mazziniego, Kossutha, Bakunina, Ledru-Rollina, Wiktora Hugo, J. Covena — a wszędzie, we wszystkich sprawach, w jakimkolwiek bądź działaniu oddaje sie bie bez reszty, mimo słabego zdrowia i nędzy materialnej.

Hercen nazwał Worcella świętym i poświęcił jego ostatnim chwilom życia wzruszające wspomnienie: między innymi we wspomnianej książce „Byłoje i dumy" opowiada, że kiedy przy łożu konającego Worcella stanął serdeczny jego przyjaciel, Józef Mazzini, wyszeptał umierający ledwie dosłyszalnym głosem swoje ostatnie słowa: „gdy przyjdzie czas, że narody znów podniosą głowę, nie zapominajcie wówczas o Polsce".

Żabicki na pogrzebie pięknie przypomniał, że *Worcell zawsze sprawę polską jednoczył z ruchem rewolucyjnym w Europie, że zbliżył Polaków do Rosjan* i że wyzwolona ludzkość zobowiązana za swą wolność pierwszym wyznawcom zasady rewolucyjnej, pierwszym apostołom Braterstwa Ludów, imię Stanisława Worcella wypisze w rzędzie pierwszych założycieli powszechnej wolności na murach poświęconego im Panteonu.

*Roman Zrębowicz*

*MARIAN PIECHAL*

## TRIUMF DNIA

*Piorun w mglistej zamieci, pękła obręcz mrozu,*
*jakby ktoś w noc zimową nagle otwarł drzwi:*
*w smudze brzasku trup konia pod złamaną brzozą,*
*śnieg taje podpalany płomykami krwi.*

*Klawiszami szprych armat grające organy*
*znaczą ślady na śniegu podobne do nut:*
*z nich powstaje już głośny i niepokonany*
*hymn, co z klęską przemocy na wieki się splótł.*

*Świt gromadził w obłokach, niespodziane zorze*
*z dna nocy wyprowadzał jak krew z ciemnych żył,*
*nim jeszcze ziemie śląskie, Prusy i Pomorze*
*ogniem kulomiotowym z resztą kraju zszył.*

*W jego rytmie toczyła się Warta, i Odra,*
*i Wisła, i Dniepr z Wołgą, i Dunaj, i Ren —*
*aż wzeszedł Dzień nad Nocą, jak pogoda modra,*
*jak nad jawą koszmarną błogoczynny sen!*

*Z Filharmonii Łódzkiej*

# Koncert fortepianowy Chaczaturiana

## w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego

Koncert fortepianowy Armasa Chaczaturiana, grany przez *Stanisława Szpinalskiego* był główną atrakcją; tłumy zalegały salę kina „Bałtyk". Świetnie wykonany, świetnie prowadzony przez *dyr. Zdz. Górzyńskiego*, utwór wyszedł z całą plastyką i efektem, we właściwych barwach swego egzotyzmu. Egzotyzm! — sto lat temu Felicien David wystąpił w Paryżu ze swą sławną odą-symfonią „Pustynia", dziełem — na owe czasy — śmiałego egzotyzmu. Śmiałość polegała na wprowadzeniu, raptem, jednej tylko melodji wschodniej — reszta była wodnistym banałem. Kompozytorowi doradzano, aby już więcej nie dosiadał muzycznego „wielbłąda". Robili to po nim inni, coraz częściej i coraz lepiej, nuta wschodnia brzmiała dalej w muzyce Zachodu. Równolegle z egzotyzmami, wschodnimi i innymi, kwitły europejskie „rapsodje narodowe", każdy muzycznie czynny naród wystawiał swe krajobrazy, i barwy lokalne. Dziś w Związku Radzieckim egzotyzmy mają oficjalne poparcie — jako szkoły narodowe. Muzyka Armenji, Gruzji, Azerbejdżanu nie jest tam ciekawym importem z obcych krajów, egzotyzmy dobywa się z własnej gleby i zbiera się z własnej grzędy. Charaktery i koloryty są odrębne ale dobywanie i hodowla są wspólne, a polegają one na dobrze rozpowszechnionym dobrym rzemiośle kompozytorskim.

Miała Armenja dzielnych inicjatorów swej muzyki artystycznej. Po generacji pionierów jak Kerwokian, Tigranis, występuje Armas Chaczaturian (ur. 1904), uważany dziś za jednego z przedstawicielskich kompozytorów całego Związku. Debiutował utworami kameralnymi, napisał w 1936 ważniejsze dzieło-symfonię, dwa koncerty — fortepianowy i skrzypcowy, uwerturę, doszedł do mistrzostwa technicznego. W koncercie fortepianowym Chaczaturian okazuje umiejętny uchwyt formy przy całej rapsodyczności, włada kolorem, ma poczucie melodii, ma dobry styl fortepianowy, mimo pasażystyki niekiedy tańszego efektu, przygodnie zacietrzewia się w maszynowej „motoryczności" zresztą bez wchodzenia w przesadę. Ta muzyka już nie jest dawnym bazarem ciekawostek i skle pikiem egzotyzmów, ale wytwornym, nowoczesnym lokalem ze wschodnimi dywanami, ładnymi sztukami przemysłu artystycznego.

Znacznie mniej interesująco przedstawiły się orkiestrowe tańce Leosza Janaczka, Morawianina (1854—1928), autora znanej, dramatycznie silnej opery „Jenufa". Efektownie orkiestrowane, są te tańce przecie treścią nikłe. Dały jednak dyr. Górzyńskiemu sposobność okazania jego wyraźnego poczucia taneczności, zalety rzadkiej u naszych dyrygentów. — Dużo wody upłynęło w rzekach Europy, ale „Wełtawa" Smetany zawsze jeszcze toczy falę miłej poezji. Niespożytą świeżość, poezję i oddźwięk szekspirowskiego humoru zachowuje uwertura „Sen Nocy Letniej", dzieło 17-letniego Mendelssohna.

Dobrze przygotowane były utwory symfoniczne, Szpinalski był w swej najlepszej formie, dotrzymując pod każdym względem swej wysokiej, może najwyższej rangi wśród naszych pianistów.

*K. S.*

# OSMAŃCZYK I GRABSKI LAUREATAMI"

## nagrody literackiej „Odry"

W Katowicach odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej czytelników „Odry" z udziałem Stanisława Helsztyńskiego, prof. Tadeusza Mikulskiego, Kazimierza Wyki, Wilhelma Szewczyka, Heleny Wielowiejskiej i Wojciecha Zukrowskiego.

Postanowiono przyznać dwie nagrody w wysokości 150 tys. zł i 100 tysięcy złotych. Nagrodę pierwszą otrzymał Edmund Osmańczyk za dotychczasową działalność pisarską przy szczególnym uwzględnieniu tomu pt. „Sprawy Polaków", nagrodę drugą Władysław Jan Grabski za cykl powieściowy pt. „Saga o Jarlu Broniszu" nawiązujący do najstarszych tradycji słowiańskich Pomorza.

Nagroda literacka czytelników „Odry" została ufundowana dla pisarzy, których działalność obejmuje zagadnienia Ziemi Odzyskanych i ma na celu umocnienie polskości na tych terenach.

## Wyjazd T. Szeligowskiego do Austrii i Włoch

Znany kompozytor Tadeusz Szeligowski dyrektor Szkoły Muzycznej w Lublinie oraz wiceprezes Zarządu Głównego Związku Kompozytorów wyjechał do Austrii i Włoch.

Celem jego wyjazdu jest uregulowanie sprawy praw autorskich do dzieł Karola Szymanowskiego, które do tej pory posiadała wiedeńska firma wydawnicza „Uniwersal Edition". Prócz tego Szeligowski ma zakupić większą ilość nut z utworami Szymanowskiego m. in. partytury 2-ej Symfonii. Nuty te są nieodzownie potrzebne w związku z przygotowaniami do obchodu 10 rocznicy śmierci twórcy „Harnasiów". Poza tym dyr. Szeligowski zajmie się z ramienia ZAIKS sprawami związanymi z ochroną praw autorskich kompozytorów polskich, których utwory są w Austrii często wykonywane.

## *Kronika kulturalna*

### KRĄG SZTUKI W POEZJI NORWIDA

W ramach cyklu odczytów zorganizowanych przez Muzeum Narodowe w związku z urządzoną tam wystawą Norwidowską odbył się w piątek dnia 31 b. m. w sali wykładowej Muzeum, odczyt dra Kazimierza Wyki, redaktora „Twórczości" na temat „Krąg sztuki w poezji Norwida.

### NOWE SZTUKI POLSKIE

Wydział Programowy Departamentu Teatru Min. Kultury i Sztuki zapoczątkował wydawanie Biuletynu Informacyjnego o nowych utworach dramatycznych, zakwalifikowanych do wystawienia na scenach polskich. Obok tytułu każdej z zakwalifikowanych sztuk, podawany jest tam wyciąg z opinii Komisji Repertuarowej. Biuletyny są rozsyłane do dyrekcji wszystkich teatrów w Polsce.

Ostatni Biuletyn za okres listopad i grudzień ub. roku zawiera następujące pozycje:

Wojciech Bąk: **„Sługa Don Kichota"** tragikomedia w trzech aktach;

Stefan Flukowski: **„Soczewica koło miele młyn"** sztuka w 5 aktach;

Krystyna Grzybowska: **„Polacy"** sztuka w trzech aktach;

Joanna Poraska Romanowa: **„Kuchnia na trzecim piętrze"** komedia w trzech aktach;

Ratańko: **„Mieszkanie Nr 5"**, komedia w trzech aktach;

Władysław Smólski: **„Zaczarowana gospoda"** sztuka w 3 aktach;

T. Willams (w przekładzie R. Ordyńskiego) **„Szklana menażeria"** szt. w 2 cz. (w 7 obrazach).

E. Żytomierski: **„Pompa"**, farsa amerykańska w 3 aktach.

### CO SŁYCHAĆ W TEATRACH?

W Państwowym Teatrze Śląskim w Katowicach odbyła się premiera sztuki Jerzego Szaniawskiego p. t. „Dwa teatry". Przedstawienie w wykonaniu najlepszych sił zespołu z dyr. Br. Dąbrowskim na czele spotkało się z gorącym przyjęciem publiczności, która zgotowała wykonawcom, reżyserowi E. Wiercińskiemu i dekoratorowi prof. Pronaszce długotrwałą owację. Pełne uznanie zdobyła również ilustracja muzyczna Witolda Krzemińskiego.

Tę samą sztukę gra ostatnio Teatr Miejski w Warszawie. Sukces reżyserski i aktorski odniósł tu Jan Kochanowicz.

* * *

W bieżącym półroczu na scenach teatrów moskiewskich wystawionych będzie 16 nowych sztuk. Moskiewski Teatr Artyst. wystawi w najbliższych dniach sztukę Czirskowa „Zwycięzcy". Sztuka ma tę samą treść co film tego samego autora „Wielki przełom" nagrodzony na międzynarodowym festiwalu filmowym w Cannes. W filii tego teatru zostanie wystawiona bajka znanego poety Marszałka „Dwanaście miesięcy".

* * *

Teatr Miejski im. J. Słowackiego w Krakowie wystawia „Dom otwarty" komedię Michała Bałuckiego w opracowaniu scenicznym Juliusza Osterwy.

* * *

Najbliższą premierą teatru TUR w Krakowie będzie komedia Józefa Blizińskiego „Rozbitki", w której wystąpią Jerzy Leszczyński, a w roli Dzieńdzierzyńskiego po raz pierwszy Władysław Walter. Reżyseruje Maria Dulęba.

* * *

Najbliższą premierą Miejskiego Teatru w Gdyni będzie komedia J. Szaniawskiego „Żeglarz".

* * *

W sali Domu Żołnierza w Lublinie wystawiono sztukę Gozdawy i Stępnia p. t. „Bliźniaki". Rolę główną gra Adolf Dymsza.

* * *

Teatr Objazdowy TUR objeżdża woj. krakowskie z komedią Moliera „Świętoszek". Sztukę wyreżyserował Jerzy Ronard Bujański, który równocześnie odtwarza postać tytułową komedii.

* * *

Zorganizowany staraniem kuratorium szkolnego Oświatowy Teatr Kukiełkowy „Kukiełka Polska" wystawił w Domu Społecznym w Poznaniu sztukę Stanisława Fajfra „Pan Pysiałek". Teatr dał w ciągu ostatnich 4 tygodni 18 przedstawień szkolnych na terenie Wielkopolski.

## Neptun — krezusem mórz i oceanów

### Złoto, rad i sól w wodzie

Gdyby odparować wszystkie wody, na kuli ziemskiej to osadem soli dałoby się pokryć naszą ziemię warstwą grubą na 47,5 metra. 3,5% wody morskiej stanowią rozpuszczone w niej sole. Sól kuchenna stanowi 3/4 ich ilości czyli 75%. 10% wynosi chlorek magnezu, tyleż samo siarczany. 8 milionów ton czystego złota dałyby morza, gdyby nie trudność i kosztowność metod. Również „Złoto Renu" istnieje rzeczywiście w jego wodach.

Wkrótce jednak uczeni niemieccy przekonali się o swej pomyłce. A jednak jeszcze więcej aniżeli na złocie mógłby się Neptun zbogacić na radzie.

5400 ton tego najcenniejszego do niedawna pierwiastka znajduje się w wodzie mórz i oceanów. Cena jego spada jednak stale w związku z odkryciem sztucznej promieniotwórczości. Również szereg procesów zmierzających do produkcji bomb atomowych staje się źródłem pierwiastków promieniotwórczych zastępujących działanie radu.

O ile już mówimy o bogactwach Neptuna to nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że żyje on jedynie z łaski swego kolegi Plutona władcy państwa podziemnego. Rzeki wymywają i rozpuszczają złoża soli i minerałów z terenów, po których płyną. One właśnie niosą ku morzu stałą daninę cennych soli. Neptun jest chciwy. Daje jedynie ulatniać się z powrotem wodzie, aby w postaci deszczu zasiliła rzeki pracujące dla niego. Ten proces cyrkulacji wody jest bardziej częsty aniżeli nam się wydaje. Co 13 dni woda zawarta w chmurach zmienia się.

**J. Lewandowski**

## Skąd się wziął księżyc

### Hipotezy uczonych

Wśród szeregu teorii, wyjaśniających powstanie naszego satelity, szczególnie jedna ma wielkie cechy prawdopodobieństwa. Użyjmy obrazowego porównania, możemy wyrazić jej podstawy w formie zdania: Ziemia wydała na świat ze swego łona to nowe ciało niebieskie.

Otóż w tym wypadku za argument dość poważny może służyć istnienie w skorupie ziemskiej wielkiej wyrwy, stanowiącej dno Oceanu Spokojnego. Wierzchnia część skorupy ziemskiej jest zbudowana ze skał sjalicznych. 50 kilometrów pod nią zalega warstwa simy. Wegener sławny geolog stwierdził, że dno Oceanu Spokojnego jest simą a więc stanowi jakgdyby „okno simy". Masa księżyca oderwawszy się od ziemi pozostawiła głęboką wyrwę w warmi. Gdyby z całą pewnością udało stwie sjalu.

Sima zalała wkrótce tę ranę ziesię stwierdzić słuszność tej hipotezy o powstaniu naszego satelity, wówczas uczeni zdobyliby poważny argument, że również nasza planeta z kolei jest dzieckiem słońca. Nie byłoby to dla nas rewelacją, gdyż pogląd ten jest dosyć mocno ugruntowany wśród teorii, dotyczących powstania planet układu słonecznego. Jeżeli chodzi o księżyc, to najbardziej może irytującym jest fakt, że nigdy nie możemy dojrzeć odwrotnej strony naszego satelity. Gdy tymczasem zarówno powierzchnie planet jak i słońca możemy oglądać w całości. Niezadługo już być może rakieta międzyplanetarna obleci ten tajemniczy Glob dookoła, nadsyłając nam drogą radarową obraz ukrytej przed naszym wzrokiem połowy księżyca.

**J. L.**

## Fetysz twórcy „Atlantydy"

Antinea, Alberta, Axelle, Aurore, Arabella, Armanda, Anna — wszystkie bohaterki znanego pisarza francuskiego, Piotra Benoit, twórcy „Atlantydy", miały imiona zaczynające się na litery A. Obecnie bohaterka jego ostatniej powieści ma także imię zaczynające się na A — Agata.

Zaintrygowany tym jeden z dziennikarzy francuskich zadał pisarzowi pytanie czy jest to kwestią przypadku?

„Pewnego dnia odpowiedział Benoit — kiedy byłem jeszcze bibliotekarzem w pałacu burbońskim i pisałem dość nieudolne wiersze, poszedłem do teatru i ujrzałem aktorkę, której gra i uroda skrystalizowały we mnie moje dążenia artystyczne. Spytałem o jej imię, nazywała się Andrée. Wtedy to zdecydowałem, że wszystkie moje bohaterki będą miały imiona zaczynające się na literę A.

Trzeba jeszcze dodać, że Pierre Benoit jest członkiem Akademii, a jego wydawca nazywa się Albin Michel.

# M 56 — „MOJA MIŁOŚĆ JACQUELINE"

## Depesza szyfrowa, która ułatwiła aliantom zdobycie Paryża

Mały, drobny kapitan amerykański wszedł 28 sierpnia, w dniu wyzwolenia Paryża, do podrzędnego hoteliku na Montmartre. W dniu tym wszystko, co żyło wyległo na ulicę. Wszedłszy na trzecie piętro, pogrążył się w ciemnym korytarzyku i odbezpieczył rewolwer, zapukał do brązowych, odrapanych drzwi.

Zmęczony głos dziewczęcy odpowiedział na pukanie: „Entrez" (proszę wejść).

W tym właśnie pokoju — przypomniał sobie oficer — przygotowana została depesza: M 56 — Moja miłość Jacqueline". Treść tej depeszy pozwoliła Sprzymierzonym na zagarnięcie Paryża prawie bez wystrzału.

### AMERYKAŃSKI ARCHITEKT Z FRANCUSKIM MOSTKIEM

Kpt. Piotr Ayre był przed wojną architektem. Na wiosnę 1943 roku kpt. Ayre zgłosił się dobrowolnie do Intelligence Service w Londynie z prośbą o wysłanie go w specjalnej misji do Francji.

W przeciągu trzech miesięcy ukończył szkołę szpiegowską. Nauczył się na pamięć, jak pacierza, swego nowego życiorysu. Specjalny dentysta wyjął mu z jamy ustnej robiony w Ameryce mostek, a wprawił mu ten sam, a robiony metodą francuską, zmieniającą wymawianie litery „r". Lekarze wytrenowali go dokładnie w symulacji choroby: Na tej podstawie uzyskał zwolnienie z armii francuskiej i przewieziono go okrętem podwodnym na brzeg francuski.

### TRUCIZNA WE WŁOSACH

Pewnej nocy, w styczniu 1944 r., kpt. Ayre oczekiwał w Bayonne na bardzo ważny komunikat z Paryża, który miał drogą radiową przy pomocy umówionego szyfru przesłać do Anglii. Kurierem, którego spotkał w jednej z francuskich café, była dziewczyna - blondynka, o niebieskich oczach i lekko zadartym nosku. Miała 21 lat i nazywała się Jacqueline. Dziewczyna ta była jednym z najzdolniejszych kurierów na usługach francuskiego F. F. I.

Kpt. Ayre przyrzekł jej, że po wojnie zabierze ją do Nowego Jorku i przedstawi jej dyrygenta słynnej orkiestry Bonny Goodman. Podobnie jak wiele dziewcząt w Europie w tym okresie, nosiła ukrytą w zwoju blond włosów małą ampułkę trucizny. Nazywała ją „Radość życia".

### ARESZTOWANIE JACQUELINE

Na 10 dni przed lądowaniem Sprzymierzonych na wybrzeżach Normandii, Jacqueline, w drodze do Paryża, została zatrzymana na stacji Perronne przez inspektora tajnej policji Vichy. Zdążyła zniszczyć tajną depeszę, którą wiozła ze sobą. W chwili, gdy wsadzał ją do auta, powiedziała mu:

— Jeśli jesteś Francuzem, a nie podłym i brudnym szwabem, pozwól mi odejść.

W więzieniu Jacqueline straciła głowę. Próbowała się otruć i to poważnie ją obciążało.

W celi Jacqueline zjawił się w otoczeniu żandarmów Vichy i oficerów gestapo słynny kat Francji, Georges Mathieu. Był to okaz bestii i renegata. Spalił, przy pomocy rozgrzanych do czerwoności prętów żelaznych, 14 kobiet.

— Osoby, które znajdują się na mojej liście, muszą powiedzieć mi wszystko, co zechcę — chełpił się Mathieu.

Tego samego popołudnia aresztowano również kpt. Ayre. Po stwierdzeniu, że dokumenty i złożone przez niego zeznania są w porządku, wypuszczono go jednak na wolność. Jeszcze przebywając w areszcie kpt. Ayre dowiedział się, że złapano również Jacqueline. Pamiętał tę chwilę, gdy wrzucono go do celi, w której znajdowała się Jacqueline. Badał ją sam Mathieu. Słyszał jej głos, ale nie rozpoznał jej twarzy.

„Nie znam go, nie znam go" — wydobywało się z jednej pokrwawionej masy, w której kpt. Ayre rozpoznał przepiękne kiedyś rysy Jacqueline. A potem z ust Jacqueline wydobył się nieludzki i niezrozumiały dla żadnego z ludzi bełkot przerywany atakami kaszlu.

### ROZPACZ KPT. AYRE

Kapitan Ayre siedział w tej celi pod obstrzałem pytań gestapowców. Walczył sam ze sobą.

Te myśli doprowadziły go do desperacji: Powiem: kim jestem, niech mnie rozstrzelają, byle ją wypuścili na wolność.

Ale cóż znaczyły te młode życia w porównaniu z olbrzymim zadaniem, które mieli wykonać?

Stare jak świat — obowiązek czy miłość? Kapitan Ayre doszedł do wniosku, że kocha głęboko tę dziewczynę.

Następnego ranka kpt. Ayre wypuszczony został z więzienia, Jacqueline zaś odwieziono karetką więzienną do Paryża.

— Hallo Londyn! Hallo Londyn! M 56 — Moja miłość Jacqueline.

Gąsienice czołgów anglosaskich orały głęboko ziemię francuską. Sprzymierzeni zbliżali się do Paryża. Wówczas kpt. Ayre otrzymał list z Paryża, w którym jeden z ludzi jego z grupy, który aresztowany został z Jacqueline, donosi mu:

„Bestia Mathieu torturował biedną Jacqueline. Dzielna dziewczyna nie wydała ani jednego nazwiska... Nie chciałbym byś spotkał się z nią kiedykolwiek w życiu. Zapomnij o niej".

### ZDOBYCIE PARYŻA

25 sierpnia kpt. Ayre na czele oddziału czołgów dywizji pancernej gen. Leclerc wdarł się do Paryża. Od przyjaciół z ruchu podziemnego dowiedział się, gdzie mieszka obecnie Jacqueline.

Znalazł ją w hotelu, w tym samym pokoju, z którego nadawał ową szyfrową depeszę. Usiedli obok siebie w ciemnym pokoju, opowiadali długo o sobie. Kpt. Ayre prosty mi słowy wyjawił swą miłość do Jacqueline. Lecz ta odparła twardo:

— Nie posądzam pana o yankesowski sentymentalizm. Nie chcę, by nawet pan rozczulał się nade mną i nad moim losem.

Ale parę miesięcy temu Jacqueline operowana została w Londynie przez najlepszych chirurgów plastycznych amerykańskich i brytyjskich. Obecnie przebywa w Ameryce. Jest w Nowym Jorku i słucha jazzu Benny Goodmana, no, i jak chce tego tradycja, jest żoną mjr. Ayre.

**J. N.**

# JĘZYKI NIEKTÓRYCH OWADÓW

## przypominaja motywy dekoracyjne

„Usta" motyli zbudowane są w sposób szczególny, można by powiedzieć — ogromnie praktyczny:

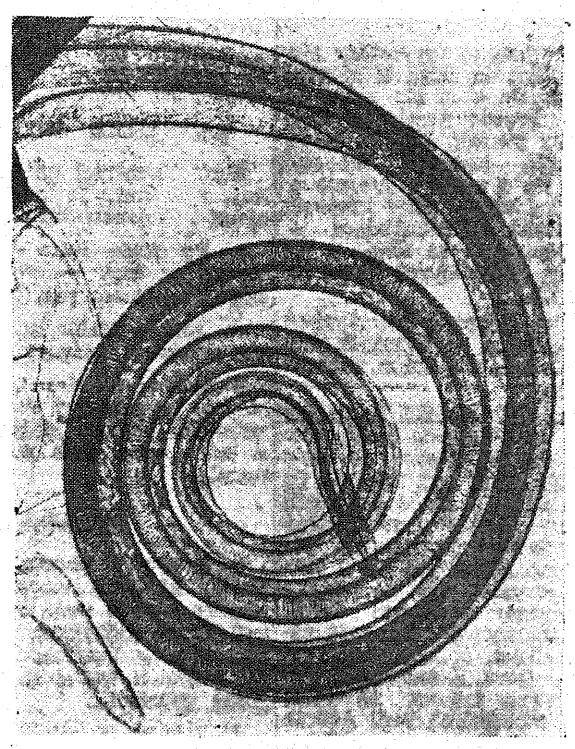

Zwinięty język białego motyla

sformowane są tak, aby motyl mógł wydobyć nawet najbardziej niedostępny napój z kielicha kwiatu.

Język motyla wygląda, jak by składał się z dwóch pół-rurek, ściśle do siebie przylegających. Podobnie wygląda piszczałka — pęknięta wzdłuż i sklejona. Koniec tego języka-rurki bywa czasem zakończony szczeciniastymi igiełkami. Owad może nimi wyborować otworki w tkance rośliny, aby tą drogą wydobyć z niej płyn.

W chwilach odpoczynku język motyla zwinięty jest jak sprężyna w zegarku. Najdłuższym językiem w świecie owadzim chwali się owad brazylijski, brotoparce albiplaga, spokrewniony z naszą ćmą. Potrafi on wyciągnąć nektar z głębokich i wąskich kielichów orchidei, dysponując językiem długości... 25 centymetrów!

Bywają także i dziwaczne kontrasty. Ćma „trupia główka", należąca do tej samej grupy owadziej co albiplaga, ma język tak krótki, że niemal wszystkie jej wysiłki wydobycia nektaru z kwiatów są daremne. Trupia główka ratuje się rabując miód w ulach. A niektóre gatunki motyli na przykład w Azji, w ogóle nie mają języków i skazane są na stałe głodowanie od chwili, gdy z poczwarki przekształca się w owad.

Pszczoły uważamy za najdoskonalszych zbieraczy nektaru, lecz w porównaniu z motylami języki ich są bardzo krótkie. Są zresztą odmienne sformowane, a koniec przypomina włochatą łyżkę. Takim językiem nie potrafią wydostać nektaru z kwiatów o wąskim rurkowatym kielichu, pracują więc w kwiatach o koronach szeroko rozłożonych.

Muchy nawozowe i zwykłe muchy domowe również lubią słodkie płyny, chociaż nie składają kwiatom wizyt w celu wydobycia z nich nektaru. Koniec języka trzymają zawsze na wierzchu: wystaje im z pyszczka. Jest on rozszczepiony na dwie mięsiste poduszeczki, pokryte rowkami i bruzdami. Jeśli przyjrzymy się uważnie musze, siedzącej na spodku z cukrem dostrzeżemy, że tymi poduszeczkami mocno przyciska do cukru, roz puszczając jednocześnie cząsteczki cukru śliną, wytwarzającą się w rowkach języka. W ten sposób „wyprodukowany" syrop wsysają ryjkiem.

Kąśliwa mucha końska wyposażona jest w język, który wygląda jak ostry lancet, przypominający takie właśnie narzędzie chirurgiczne. Tymi lancetami dziurawią skórę swej ofiary i wysysają krew.

Pod mikroskopem można zobaczyć dokładnie ciekawą i skomplikowaną budowę ust i języka owadów. Pod szkłem mikroskopu języki owadzie wyglądają jak wachlarze i jak.. szczotki do włosów, jak fantastyczne kwiaty lub kolczaste kaktusy, jak miecze najeżone włosem i jak połączone rurki. A za każdym razem, bez względu na wygląd, wiemy, że każde ukształtowanie języka stanowi doskonałe narzędzie do pracy, którą ma wykonać.

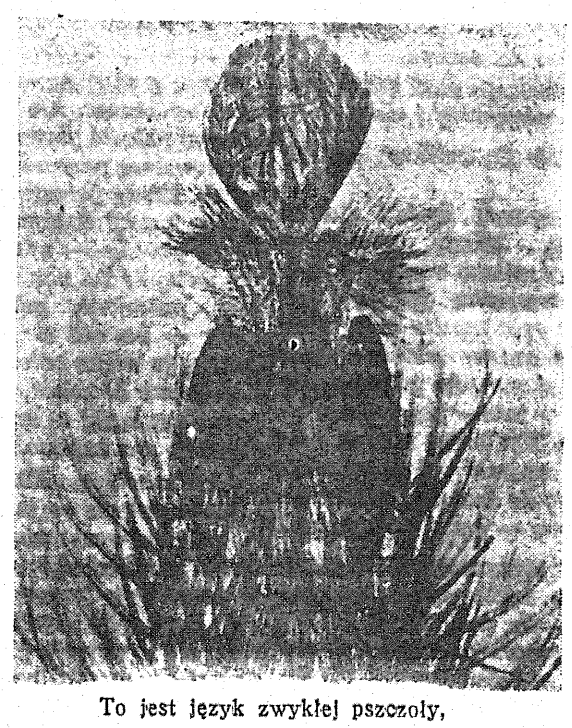

To jest język zwykłej pszczoły, a robi wrażenie motywu dekoracyjnego

**(„leader")**

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM ROMUALDA MIAŁKOWSKIEGO

**CZWARTY TURNIEJ ZADANIOWY**
**5. SZARADA „KASTY"**
(za rozwiązanie 5 punktów)

IN ILLO TEMPORE...

Nowotarski starosta, ledwo powstał z łoża,
na które go ognista zimnica rzuciła,
widząc z baszty ponowę, do łowów rozgorzał,
co **RAZ—ÓSMYM—DZIESIĄTYM** gniły czasu siła.

Włożył cuchę na futrze, flintę wziął i czekan
(za nim **SZÓSTY—WSPAK ÓSMY** dźwiga rohatynę),
**RAZ—DWA—SIEDEM PIĘĆ—SZÓSTY** przymrozku człowieka
i na łożne chorości — lekarstwo jedyne.

Wraca siła staroście (nie straszna — Kostucha),
o zdobyczy **DZIEWIĄTE I SIÓDME** opadły.
Nad wykrotem przystanął i drapieżnie słucha,
rozogniony na przemian i znowu pobladły.

Skry **DWA—TRZECI—CZWARTEGO** mary w lesie budzą
i w **DZIEWIĄTYM** widziadeł czarują majaki.
Trzaska chrust, potrącony stopą swą lub cudzą,
prószą śnieg sarn rosochy czy zbudzone ptaki.

Rad by czaszkę niedźwiedzią brzeszczotem rozłupać,
w braku jego powrócić ze skórą OSM—TRZECIĄ,
ostatecznie, **DZIESIĄTA I PIĄTA** nadleci...
Hubert łaskaw: nie wróci myśliwy bez trupa.

numeru upływa dnia 15 lutego r. b. Rozwiązania należy nadsyłać w kopertach zaklejonych pod adresem redakcji, z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe".

**ODPOWIEDZI: 32. P. „Emjot", Ozorków.** Forma literacka szaradek słaba i dla tego nie skorzystamy. Niemniej prosimy o inne typy zadań które chętnie — jak do tej pory — zamieścimy. **33. P. „KASTA", — Otwock.** Dziękujemy za miły list z porcją zadań. „Eliminatki rebusowe" bardzo pożądane. Wkrótce odpowiemy listownie. **34. P. Ludwik Jasiński.** Prosimy o nas nie zapominać. Piękne pozdrowienia.

W NASTĘPNYM NUMERZE PODAMY ROZSTRZYGNIĘCIE TRZECIEGO TURNIEJU I KONKURSU GWIAZDKOWEGO.

**RM.**

**6. LOGOGRYF** (za rozw. 3 punkty)

Ułożył Janusz Jodłowski (Piotrków Tryb.)

Z poniższych sylab ułożyć 18 wyrazów o podanym znaczeniu. Początkowe litery odgadniętych słów dadzą rozwiązanie.

**Sylaby:** a, a, a, a, a, a, al, am, ba, ba, cen, cy, de, der, ja, ka, ka, kon, kro, li, lin, ło, ma, metr, mor, mu, na, ni, nia, no, musz, ny, pa, pan, pan, pe, pol, py, ra, ras, ru, stan, ta, ta, tak, tra, ty, ty, ty, tu, usz, wer, wicz, wy, żon.

**Znaczenie wyrazów:** 1. Imię męskie. 2) Rzeka w Ameryce. 3) Jama w płucach, powstała skutkiem gruźlicy. 4) Góry we Włoszech. 5) Dania. 6) Państwo w Europie. 7) Góry w Europie. 8) Miara. 9) Kłopot. 10) Kwiat. 11) Akcja wojskowa. 12) Miasto w Turcji. 13) Maszyny. 14) Utwór Mickiewicza. 15) Miasto w Polsce. 16) Bożek miłości. 17) Rodzaj kapelusza. 18) Linoskoczek.

**7) BILET WIZYTOWY**

Ułożył Jnusz Jodłowski
(za rozwiązanie 3 punkty)

A. WODA — ROGOCKI
Wadowice, Zgoda N..

Jakie stanowisko na P.K.P. zajmuje posiadacz powyższego biletu wizytowego?

Warunki uczestniczenia w **Czwartym Turnieju Zadaniowym** zostały podane w 6 numerze „Panoramy" z dnia 19 stycznia 1947 roku. Termin nadsyłania rozwiązań z bież.

*Z dziejów zdobycia bieguna*

## Badacz szwedzki Andrèe padł ofiarą

### przesądów panujących u Eskimosów

Jedynym człowiekiem, któremu jeszcze przed Amundsenem przyszła do głowy śmiała myśl zdobycia bieguna drogą powietrzną był Szwed, Andrèe.

Mimo to Andrèe nie zawahał się powierzyć mu swego losu, wybierając Szpicberg, jako najdogodniejsze miejsce dla odlotu. Tu jednak prawie rok musiał czekać na pomyślny wiatr, przy którym można było ryzykować odlot. W roku 1897 z wyspy Duńskiej, położonej niedaleko zatoki Królewskiej (Kingsbay), balon Andrèe'go obładowany żywnością na trzy miesiące, nartami łódką i tym podobnymi przyborami, które mogły być potrzebne, gdyby wypadło wracać pieszo — wystartował.

Przez lat 29 nie było o nich wiadomo nic ponadto, że skoro nie wrócili, to znaczy, że ponieśli śmierć.

Dopiero w 1926 roku duński podróżnik Knut Rassmussen zdołał rozwiązać zagadkę. Przebywając koło Chesterfield Julet nad zatoką Hudson, Rassmussen poznał się z przewodniczącym tamtejszej misji katolickiej, zakonnikiem Turquetiel. Zakonnik ten opowiadał Rassmussenowi że w roku 1900 zawędrował aż do najbardziej na północ wysuniętych okolic, gdzie napotkał plemię Eskimosów, nieznających jeszcze białych ludzi.

Pewnego wieczoru przywódcy plemienia przybyli do niego w uroczystej delegacji, że chcą mu zadać kilka pytań. Przede wszystkim więc zapytali, czy prawda jest, że ludzie biali potrafią budować namioty, wznoszące się z ziemi i latające w powietrzu jak ptaki. Gdy zakonnik dał odpowiedź potwierdzającą — Eskimosi popatrzyli na siebie z takimi minami, jakby chcieli ukryć jakąś tajemnicę.

W miarę, jak zakonnik dawał odpowiedzi twierdzące, na twarzach Eskimosów malowało się coraz większe zakłopotanie.

Gdy kilka lat później Turquetiel odwiedził tych samych Eskimosów — okazali mu już większe zaufanie i wyznali, że przed laty przybyli do nich trzej ludzie w takim latającym namiocie. Ludzie ci zamieszkali przez jakiś czas między Eskimosami ale pewnego razu posadzono ich o czary, ponieważ zabili rena za pomocą kija, z którego wychodził ogień. Eskimosi postanowili wówczas zabić czarowników, obawiając się ich zgubnego wpływu. Zakonnikowi stało się wówczas jasnem, że ofiarą przesądów eskimoskich padł Andrèe i jego towarzysze.

**WP.**

# Szachy

Zad. Nr 35. Autor: A. Gulajew

Związek Radziecki
(nadesłane na konkurs im. Przepiórki)

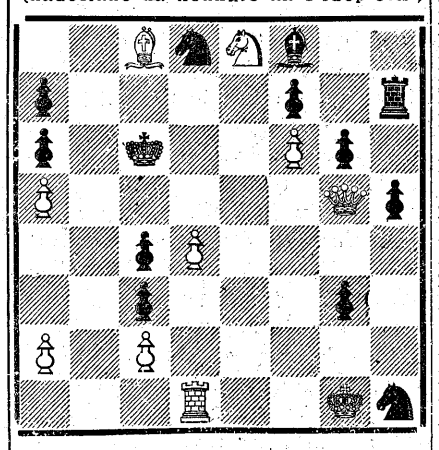

Białe: Krg1, Dg5, Wd1, Gc8, Se8 Pa2, a5, c2, d4, f6 (10 figur).

Czarne: Krc6, Wh7, Gf8, Sd8, h1, Pa6, a7, c3, c4, f7, g3, g6, h5 (13 figur).

Mat w 3 posunięciach. Za rozwiązanie 3 punkty.

Partia Nr. 18 grana w ostatniej rundzie turnieju w Groningen 1946.
Indyjska

Białe: Najdorf Czarne: Botwinnik

| | | |
|---|---|---|
| 1. | d2—d4 | Sg8—f6 |
| 2. | c2—c | e7—e6 |
| 3. | Sb1—c3 | Gf8—b4 |
| 4. | Dd1—c2 | d7—d5 |
| 5. | c4×d5 | e6×d5 |
| 6. | a2—a3 | Gb4×c3× |
| 7. | b2×c3 | c7—c5 |
| 8. | Sg1—f3 | Dd8—a5 |
| 9. | Sf3—d2 | Gc8—d7? |
| 10. | Sd2—b3 | Da5—a4 |
| 11. | Dc2—b2 | Sb8—a6 |
| 12. | e2—e3 | c5—c4 |
| 13. | Sb3—d2 | O—O |
| 14. | Gf1—e2 | b7—b5 |
| 15. | Ge2—d1 | Da4—a5 |
| 16. | Gd1—c2 | Wf8—e8 |
| 17. | O—O | Wa8—b8 |
| 18. | Sd2—f3 | Da5—c7 |
| 19. | Sf3—e5 | Gd7—e6 |
| 20. | f2—f3 | Sa6—c5 |
| 21. | Gc1—d2 | Sc5—a4 |
| 22. | Db2—b1 | Wb8—b6 |
| 23. | Db1—e1 | Sf6—d7 |
| 24. | De1—h4 | Sd7—f8 |
| 25. | e3—e4 | f7—f6 |
| 26. | Se5—g4 | Sf8—g6 |
| 27. | Dh4—h5 | Dc7—f7 |
| 28. | Wa1—e1 | Wb6—b8 |
| 29. | Sg4—e3 | Sg6—e7 |
| 30. | Dh5—h4 | f6—f5? |
| 31. | g2—g4! | f5—f4 |
| 32. | e4×d5 | Se7—g6 |
| 33. | d5×e6 | We8×e6 |
| 34. | Gc2×g6 | h7×g6 |
| 35. | Se3—g2 | Wb8—e8 |
| 36. | We1×e6 | We8×e6 |
| 37. | Sg2×f4 | We6—f6 |
| 38. | Dh4—g5 | Sa4×c3 |
| 39. | Gd2×c3 | Wf6×f4 |
| 40. | Krg1—g2 | Czarne poddały się. |

Makarczyk, Matkowski i Pytlakowski rozpoczęli w ubiegłą niedzielę czterorundowy turniej eliminacyjny o prawo udziału w turnieju międzynarodowym w Warszawie, którego urządzenie projektowane jest na wiosnę.

# HUMOR

**ZASTĘPUJE DOSKONALE**

Sąsiadki młodej wdowy, pani Haliny, [illegible] dzały ją zawsze propozycjami [illegible] crymonialnymi.

— Po jakie licho chcecie mnie wydać za mąż — odpowiadała im zwykle — mam psa, papugę, kota!

— Ależ — rzekła sąsiadka. — To nie zastępuje mężczyzny.

— Jakto! Mówi pani, że nie zastępuje mężczyzny? Pies ujada bezustannie, papuga klnie cały dzień, a kot spędza całe noce poza domem....

**STRASZNE**

— Panowie, zawołał mówca. — Każdy kieliszek wódki przez was wypity ,skraca wam życie o godzinę! Jest to jednogłośny sąd wszystkich lekarzy. Powtarzam wam, każdy kieliszek wódki skraca życie o jedną godzinę!....

W tej chwili wśród publiczności rozlega się krzyk rozpaczy. Do estrady zbliża się jakiś człowieczyna, szlochając:

— Panie prelegencie, to jest straszne!

— Co jest straszne!

— To, co pan mówił! To jest okropne! Przed chwilą zrobiłem własny rachunek. Powinienem był umrzeć przed czterdziestu laty...

**A TERAZ — RESZTĘ**

Podczas głośnego procesu o obrazę moralności sala sądowa była nabita. Wśród publiczności znajdowała się wielka ilość ciekawych eleganckich pań z towarzystwa. Przewodniczący zwrócił się do publiczności:

— Ponieważ szczegóły tych rozpraw nie nadają się dla wrażliwych dusz kobiecych, proszę, by szanujące się panie opuściły salę.

Nikt nie ruszył się z miejsca.

— A teraz — rzekł sędzia — gdy szanujące się panie opuściły salę, niech woźni usuną resztę.

*FELIETON*

# „ŚMIERĆ ZYGFRYDA"

*Ogromnie lubię muzykę. I to szczególnie kiedy gram sama. Gdziekolwiek zobaczę fortepian, zasiadam do niego natychmiast i gram. A słuchacze, jak to słuchacze. Jedni nie znają się na muzyce zupełnie, drudzy coś nie coś o niej słyszeli, a ci, co znają się doskonale — przeważnie siedzą onie miali, oczywiście z zachwytu. I nic nie mówią. Ja to w nich cenię najbardziej. Bo i jakimiż słowami mieliby do mnie przemówić? Jeśli się znają na muzyce to jeszcze nie zawsze muszą być krasomówcami.*

*W swoim poniemieckim mieszkaniu zastałam fortepian. Stał, świecąc lakierem, w rogu pokoju. Był zamknięty na klucz. — Niech tam — pomyślałam. Przecie i tak grywam „po ludziach". A przy okazji ślusarz go otworzy.*

*I nie wiem, jak długoby to trwało, gdyby w międzyczasie nie okazało się, że mój sąsiad z pierwszego piętra też ma fortepian. — Dotąd myślałam, że fortepian — jeśli ktoś na nim nie umie grać — służy jako sprzęt do dekoracji pokoju. Wprawdzie można by i wtedy na nim grać, ale... w brydża, jeśli nie ma lombrowego stolika. Właśnie kiedyś już tak graliśmy. I partner zapytał moją sąsiadkę:*

*— Czy pani gra na fortepianie?*

*— Nie — odpowiedziała zdziwiona.*

*— A czemu? — indagował.*

*— No bo nie umiem.*

*— To dlaczego pani gra w brydża!!! — zakrzyknął i wstał.*

*Odtąd nie grywaliśmy na fortepianie.*

*Ale za to mój sąsiad gra na nim gamy, etiudy, wydobywa bliżej nieokreślone dźwięki i melodie — a wszystko jednym palcem, przy tym bardzo fałszywie i głośno. A najstraszniejsze to, że gra od 6-ej rano do późnego wieczora. Czy robi jakie przerwy — nie wiem. Wychodzę o 11-ej rano — gra. Wracam o 5-ej po południu — gra. Idę do drukarni, wracam o szóstej rano — gra. Co tu począć?*

*I wtedy przypomniało mi się, że przecie ja także mam fortepian. Rzuciłam się energicznie, chcąc podnieść wieko. Zamknięte. Zaczęłam mocować się i szarpać. Na nic. Rozejrzałam się za wytrychem. Nie ma. Ale była siekiera. W bezsilnej rozpaczy zaczęłam nią podważać wieko. Nie ustępowało.*

*A tu sąsiad gra! Im głośniej i fałszywiej — tym mocniej moje palce zaciskały się na siekierze. Żyły nabrzmiały mi na czole, grzywa spadła na oczy, krew ciekła z palca, a wieko nic.*

*A ten gra! A mnie już siły zaczęły opuszczać. Ale póki on grał jednym palcem prawej ręki, ja manipulowałam przy wieku dość spokojnie. Kiedy jednak upojony swoją grą, zaczął dobierać jakieś fałszywe akordy — wtedy we mnie siły wstąpiły na nowo. I to zdwojone, potrojone, udziesięciokrotnione — bo oto szarpnęłam tak mocno, że wieko odleciało, a wraz z nim trzy klawisze.*

*— Tym lepiej — ucieszyłam się. Teraz ja mu zagram!*

*I rzeczywiście. Kiedy on grał jednym palcem — ja wszystkimi. A kiedy on wszystkimi — ja waliłam w klawisze pięściami! I nic to, że odskoczyły jeszcze dwa białe i trzy czarne, że innych pięć klawiszów nie wydawało już dźwięków. Pozostały przecie jeszcze 72 (siedemdziesiąt dwa) klawisze, który mi przy odpowiednim naciśnięciu i użyciu pedała, można było doskonale stratę owych trzynastu nadrobić. Nadrobiłam z dokładem!*

*I tak graliśmy coraz mocniej, potężniej, szerzej, dźwięczniej, hucziej — aż zbliżyła się północ. Zostały już tylko 43 klawisze. — No — pomyślałam ocierając jedną ręką pot z czoła — chyba trzeba będzie przegrać ten pojedynek (nie przyszło mi do głowy, że przez sześć godzin właśnie „przegrywałam").*

*W tej chwili ręka, która jeszcze poruszała się po klawiaturze, nagle urwała. Bo i cóż to? Teraz dopiero się spostrzegłam, że na górze cicho. Fortepian na pierwszym piętrze milczał.*

*— Nie do wiary! — pomyślałam. A może on już od samego początku przestał grać, a ja nie przeczuwając niczego, sama młóciłam przez sześć godzin? I co teraz sobie o mnie pomyślą inni sąsiedzi? Przecie mimo, że dobrze gram, mają prawo mi nawymyślać, bo to nie była gra. Nawet chciałam, żeby nie była.*

*Wtem nagle genialna myśl przyszła mi do głowy. A gdyby tak na pocieszenie i uspokojenie im nerwów zagrać coś naprawdę. Trzeba im przecie tę „młóckę" wynagrodzić. Tylko co ja im zagram? Ale za jedną genialną myślą przyszła następna, a z nią natchnienie.*

*— No oczywiście zagram im „Śmierć Zygfryda". Ja to tak potrafię wycieniować, gram to z takim uczuciem, że sama wtedy zawsze płaczę.*

*I zagrałam. Łzy oczywiście płynęły mi ciurkiem i ledwie skończyłam, rozległ się tupot wielu nóg za drzwiami i dzwonek. — Idą dziękować — pomyślałam i z nieobschniętymi łzami poszłam otworzyć.*

*Przez łzy ujrzałam taki widok: było ich pięciu. Jeden z obwiązaną głową, drugi z owiniętymi zębami, trzeci z watą w uszach, czwarty z laską w ręku. I ten odezwał się:*

*— No, gdyby nie to, że pani sama uznaje, że pani już płacze...*

*A piąty, ze skrzywioną od bólu twarzą (— jednak i na niego ta muzyka podziałała — wzruszyłam się jeszcze bardziej), powiedział:*

*— Już nie mamy pretensji o to 6 godzin. Ale co to był za utwór, który pani ostatnio zagrała?*

*— Była to „Śmierć Zygfryda"— odpowiedziałam coraz bardziej wzruszona.*

*Pokiwał smutnie głową:*

*— Straszną śmiercią musiał zginąć ten człowiek...*

— — — — — — — —

*Odtąd mój fortepian służy jako sprzęt do dekoracji pokoju.*

*JOANNA WYSZKOWSKA*